

Zbliżają się konferencje sierpniowe

Przygotowania do pracy szkół w nowym roku szkolnym 1950/51 są o wiele gruntowniejsze, niż były w latach poprzednich. Tak akcja wyposażenia tysięcy szkół w niezbędny sprzęt, pomoce naukowe, i podręczniki, jak również sprawa przysposobienia kadr nauczycielskich do realizacji nowych programów nauczania ujęta została w szerszym zasięgu i bardziej planowo. Na blisko 200 kursach walcących przygotowali się do nowych zadań kierownicy ośrodków metodyczno - naukowych, kierownicy grup w tych ośrodkach, dyktorzy, kierownicy szkół, nauczyciele poszczególnych przedmiotów. Szkolili się też aktywnie Związek, jak pogłębić całą pracę, aby mocniej podjąć zadania, jakie stoją dziś przed szkolnictwem.

Po raz pierwszy w tym roku przejawia się w przygotowaniach do nowego roku szkolnego TWÓRZA INICJATYWA SOCJALISTYCZNEGO WSPÓŁZAWODNICTWA. To jest fakt, który mówi wyraźnie, że sprawy wychowania młodzieży, sprawy warunków pracy szkoły są stawiane w rzędzie czołowych zadań i obowiązków przez terenowe ogniska partii i władzy ludowej oraz przez współdziałające z nimi organizacje społeczne.

Zobowiązania, które podjęły poszczególne powiaty, świadczą, że dokonuje się coraz mocniejsze zespolenie sił, aby jak najlepiej rozwiązać zadania stojące przed szkolnictwem.

Końcowym etapem mobilizacji nauczycielstwa do podjęcia pracy w nowym roku szkolnym, do walki o wyniki nauczania będą KONFERENCJE SIERPNIOWE. Przeprowadzone zostaną we wszystkich powiatach i trwać będą od 25 do 27 oraz od 28 do 30 sierpnia. Obejmą one nauczycieli przedszkoli, szkół podstawowych i licealnych (ogólnokształcących).

Dzień pierwszy wypełni referat inspektora szkolnego pt. „Zadania szkoły w walce o podniesienie poziomu nauczania i wychowania” oraz dyskusja nad tym referatem. Według wytycznych Ministerstwa Oświaty referat inspektora szkolnego nie może mieć charakteru ogólnikowego, lecz na ile ogólnie sytuacji kraju i świata musi zawierać konkretny i rzeczowy materiał, podany krytycznie i samokrytycznie, zawierający analizę osiągnięć i niedomagań szkolnictwa w powiecie.

Drugi dzień przeznaczony będzie na omówienie planu sześciolletniego. Referat zasadniczo na ten temat wygłosi przedstawiciel oddziału Zw. Naucz. Polsk. oraz odbędzie się dyskusja nad tym referatem.

W dniu trzecim odbędą się posiedzenia sekcji przedmiotowych, w zasadzie dla każdego przedmiotu nauczania. Łączyć się będzie w jedną sekcję tylko fizyka z chemią oraz rysunek i prace ręczne. Odrębne sekcje zorganizowane będą dla nauczycieli klas I do IV oraz przedszkoli. Zadaniem sekcji przedmiotowych jest omówić dokładnie zmiany w programach nauczania, nowe podręczniki szkolne oraz na konkretnych przykładach szkół i nauczycieli — najlepsze osiągnięcia, metody i sposoby realizacji programów i walki o wyniki nauki w zakresie danych przedmiotów nauczania. Ponadto omówiona będzie sprawa włączenia nauczania poszczególnych przedmiotów z problematyką planu 6-letniego. Praca sekcji rozpocznie się od krótkiego referatu najlepszych specjalistów danego przedmiotu w powiecie, opracowanego na podstawie ogólnych wytycznych programowych własnej praktyki i praktyki innych nauczycieli.

Konferencje sierpniowe są bardzo ważnym momentem w całości kształtowania nowego roku szkolnego.

W ŚWIECIE PLANU SZESZCIOLETNIEGO I OLEWYCH ZADAN SZKOŁY WYNIKAJĄCYCH Z TEGO PLANU ICH ROLA I ZNACZENIE TYM BARDZIEJ WZRASTA. STAD WYNIKA OBOWIĄZEK DLA KAŻDEGO OGNIWA NASZEJ ORGANIZACJI ZAWODOWEJ, DLA KAŻDEGO CZŁONKA ZWIĄZKU DOĆCENIA ICH PRACY I PRZEJAWIENIA JAK NAJSZERSZĄ AKTYWNOŚĆ, ABY SPEŁNIŁY WYZNACZONE IM ZADANIA.

W czym może i powinna się przejawiać czynna postawa każdego z nas, każdej komórki związkowej, aby konferencje uroczyście tworzyć naradę, która zmobilizuje nas i wzmocni ideologicznie do dalszej pracy nad wychowaniem młodych pokoleń, budowniczych ustroju sprawiedliwości społecznej?

Przed wszystkim w dyskusji nad referatami i w ustosunkowaniu się do ogólnego nauczycielstwa do wysuniętych w nich zagadnień. Obraz pracy i stanu szkolnictwa w powiecie oraz wytyczne, co i jak robić należy dalej, aby podnieść poziom i wyniki nauczania, powinny być wspólnym dorobkiem władz szkolnych na danym terenie, Związku i ogólnego nauczycielstwa. W tej pracy jest miejsce dla każdego, komu sprawy szkoły leżą na sercu, dla każdego, kto widzi i dąży do tego, aby dokonać dalszej przebudowy struktury i treści oświaty, czyżby ją ogółem mas pracujących w ich walce o pokój i postęp.

Ten obraz będzie wyrażony i wytyczne staną się wspólnym zobowiązaniem, gdy zdobędziemy się na niezbędną krytykę i samokrytykę i dokonamy głębokiej analizy i oceny pracy konkretnych szkół, nie przemilczając i nie kryjąc niczego, co jest w tej pracy twórczym wkładem, rewolucyjnym, postępowym nurtem, a co występuje jako hamulec, jako przeszkody i urogię wpływ, które usuwać i przezwyciężać musimy zdecydowanie. Powinniśmy śmiało wskazać na to, co powinno być zrobione, aby szkoły sprostały mogły zadaniom, które stawia plan budowy podstaw socjalizmu, bez osłonek wskazać na przetrwały biurokratyzm i zaniedbania, niezależnie od tego, kogo one dotyczą.

Drugi dzień obrad wymaga przygotowania do wszystkich uczestników konferencji. W dniu tym — mówić będziemy o planie sześciolletnim, o planie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju i o zadaniach, jakie wypełniają z tego planu dla szkolnictwa, dla naszego związku, dla ogólnego nauczycielstwa. Jaki plan zebrać z tej narady?

Przed wszystkim uświadomić sobie głębiej główne założenia planu, konkretną drogę walki i pracy, którą prowadzić będziemy przez najbliższe sześć lat, aby zbudować trwałe fundamenty ustroju sprawiedliwości społecznej, dojść do podniesienia poziomu sił wytwórczych, do okiełznania, ograniczenia, wypiękania i likwidowania elementów kapitalistycznych jako klasy, do zamykania źródeł rozwoju kapitalizmu, do zacieśnienia wzajemnych stosunków ekonomicznych i współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, opartej na zasadach socjalistycznej solidarności i wzajemnej pomocy, do znacznego wzrostu dobrobytu materialnego, polepszenia warunków życiowych i podniesienia poziomu kultury i aktywności mas pracujących.

Na naradzie naszej dokonąć powinniśmy przetłumaczenia tych zasadniczych założeń planu na język konkretnych zadań, jakie podjęć powinna każda szkoła i każdy nauczyciel na wsi i w mieście, aby dać konkretny wkład w budowę tego wielkiego dzieła. Bo, jak powiedział Prezydent Bierut — „warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy w Polsce stał się świadomym twórcą planu sześciolletniego. Trzeba więc, aby każdy — od dziecka szkolnego poczynając — znał plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawie budowy socjalizmu bojownikiem i ofiarnym realizatorem planu sześciolletniego”.

Zadaniem naszym jest przetłumaczenie założeń planu na język pedagogiczny i konkretne obowiązki działalności społecznej na wsi i w mieście.

WOJCIECH POKORA

Plan 6-letni fundamentem naszej pracy

„Nie było i nie ma w dziejach ludzkich piękniejszego, wspanialszego, bardziej twórczego i porywającego dążenia nad ideę pełnego wyzwolenia człowieka z wszelkiego ucisku i niewoli. Tą ideą jest socjalizm. Nasz plan 6-letni jest realizacją tej idei, jest budową podstaw socjalizmu w Polsce” — powiedział Prezydent B. Bierut na V Plenum KC PZPR.

Plan 6-letni stawia oświacie ambitne i odpowiedzialne zadania. Aby im sprostać, musimy dokonać dalszej przebudowy systemu szkolnictwa i wzmoczyć jego rozwój. Zasadniczy kierunek tej przebudowy i rozwoju jest wyraźny: zorganizować każdą placówkę oświatową, każdą szkołę tak, aby coraz lepiej służyła masom ludu pracującego, aby uzbrajała te masy w niezwykłą oręż wiedzy, w oręż niezbędny do pracy i walki o pokój, postęp, sprawiedliwość społeczną, o socjalizm. Wszliśmy zdecydowanie na tę drogę i mamy już poważne osiągnięcia, ale zadania, które stoją przed nami, są wielokrotnie większe od tego, co zrobiliśmy dotychczas.

Czym powinien się stać w pracy szkoły plan 6-letni? Jakże podstawowe zadania wypływają z niego dla każdego wychowawcy młodych pokoleń?

Plan 6-letni, jego bogactwo i głębokość rewolucyjną treść uczynić musimy podstawą socjalistycznego wychowania młodzieży na ofiarnych budowniczych ustroju sprawiedliwości społecznej.

Z niego czerpać bowiem możemy materiały, które pozwolą unaocnić młodzieży jasne, wyraźne perspektywy rozwoju życia naszego kraju na wszystkich odłamek i we wszystkich jego dziedzinach.

Przez pryzmat planu 6-letniego możemy konkretniej i wyraźniej ukazać młodzieży drogę, która wiedzie nas, masy pracujące Polski Ludowej do dobrobytu i kultury, możemy widzieć w niej głębokie pragnienie i pełną gotowość czynnego, twórczego i ofiarnego udziału w tym wielkim historycznym dziele.

Czerpiąc z bogatej rewolucyjnej treści planu 6-letniego pogłębiać powinniśmy wśród młodzieży przyjaźń i wdzięczność dla Związku Radzieckiego, który wyzwolił nas z hitlerowskiej niewoli, a teraz, gdy wnosimy trwałe podstawy ustroju sprawiedliwości społecznej — śpieszy nam z braterską pomocą.

Wpajając młodzieży pełne zrozumienie, jak w ciągu najbliższych lat sześciu budować będziemy podstawy nowego życia w naszym kraju, rozpalać powinniśmy głęboką, niezachwianą miłość do naszej socjalistycznej Ojczyzny, a równocześnie budzić czujność wobec ciemnych, wrogich sił, które usiłują swymi knoowaniami przeciwstawić się naszemu planom, naszym twórczym pokojowym wysiłkom, budzić nienawiść do wszystkiego, co niesie ze sobą kapitalistyczny ucisk.

Bo, jak powiedział Prezydent Bierut:

„Znamy twarde prawa walki klasowej. Toteż wiemy, że na nasz plan 6-letni wróg odpowie jeszcze wścieklejszą nienawiścią, jeszcze podstępniejszą walką, jeszcze bardziej niż dotychczas perfidną i zatrutą bronią!”

Ale siły nasze rosną z każdym dniem. Rozwiązane przez wroga kłamstwa, oszczerstwa, próby żerowania na ciemności i fanatyzmie nie zdołają się oprzeć ofensywie prawdy, którą niesie nasza Partia, prawdy realizowanej codziennie słowem i czynem, wielomilionami wmurowanych cegieł, milionami wydrukowanych książek.”

Musimy młodzież nauczyć rozumieć każdą liczbę planu 6-letniego, bo ta liczba jest wskaźnikiem budowy trwałych podstaw socjalizmu w naszym kraju. I nie tylko rozumieć, ale zainteresować młodzież każdym problemem planu tak, aby śledziła z zapartym tchem, jak twórczym, ofiarnym wysiłkiem ich ojców i matek, braci i sióstr liczyli te zmieniać się będą w realny dorobek naszego kraju — w postaci nowych fabryk, hut, kopalń, nowych osiągnięć socjalistycznego współzawodnictwa.

Nowych spółdzielni produkcyjnych, domów mieszkalnych, szkół, domów kultury, bibliotek, przedszkoli, dziecięcych itp.

Aby widzieli, jak na polskie pola wyjeżdżają tysiące nowych traktorów i kombajnów, a w tysiącach wsi zapalać się będzie po raz pierwszy światło lamp elektrycznych.

Aby miała podziw, pełne zrozumienie, głęboki szacunek dla tych, którzy przez twórczy wkład w realizację planu 6-letniego wyrosną i powiększą zastępy bohaterów pracy i aby głęboko pragnęła pójść w ich ślady.

Aby uczynić plan 6-letni źródłem wiedzy i aspiracji życiowych dla młodych pokoleń, aby młodzież ogarnęła swym umysłem i sercem jego rewolucyjną treść, musimy sami wgłębić się w jego treść, poznać gruntownie, zrozumieć jego wymowę gospodarczą, polityczną, społeczną i kulturalną. Przetłumaczyć go na język pedagogiczny, na elementy programu nauczania każdego przedmiotu w każdej klasie.

Ten zwycięski marsz postępu, znany ofiarnym wysiłkiem mas pracujących zalety jest od wkładu, jaki da szkoła i nauczyciel. Zależny jest od naszej produkcji, która daje tysiące dobrze przygotowanych absolwentów szkół wszystkich typów i wszystkich stopni, absolwentów, którzy staną do pracy w nowobudowanych fabrykach, hutach, spółdzielniach produkcyjnych, w szkołach, na różnych stanowiskach w aparacie państwowym itd.

Plan 6-letni zakłada, że szkoły wszystkich typów i stopni podniosą poziom i wydatność swej pracy.

Że zmniejszą odsetek i ograniczą wydatki na zjawiska drugorzeczności, wypuszczając z każdego roku coraz liczniejsze grono młodych i coraz lepiej przygotowanych absolwentów.

Abi to podstawowe zadanie zostało w pełni rozwiązane, dokonane musimy dalszej mobilizacji sił, doskonalić metody pracy, podnieść poziom socjalistycznej dyscypliny w każdym zakładzie, wiązać się coraz mocniej ze wszystkimi czynnikami, mogącymi wpływać na podnoszenie poziomu i wydajności pracy, uzupełniać naszą wiedzę fachową, otyoczyć troskliwą opieką wychowawczą młodzież i udzielić jej wydatniejszej pomocy w pracy codziennej.

ZOZ i MOZ zdwoić się muszą na bogatszą inicjatywę i wysiłek, aby przewyższyć istniejące obecnie ograniczenia działalności do spraw dokształcania ideologicznego nauczycieli i podjąć pracę w pełniejszym zakresie. Organizować narady wytwórcze, rozwinąć pracę samokształceniową i czytelnictwo, przejawiać głębszą czujność i wnikliwość w codziennej pracy, aby widzieć, co dobre, i to ulepszać, a zdecydowanie usuwać to, co złe. W trosce o poziom i wydajność pracy o wiele mocniej wiązać musimy akcję dokształcania ideologicznego z procesem nauczania i wychowania młodzieży, z realizacją programu każdego przedmiotu zgodnie z założeniami marksizmu-leninizmu.

Poza pracą w szkole wśród dzieci i młodzieży plan sześciolletni daje nam szerokie możliwości rozwinięcia akcji uświadamiającej wśród dorosłych wsi i miast. Wszystkie ognia naszego Związku rozwinięć więc powinny intensywną akcję uświadamiająco-propagandową, aby doprowadzić do tego, co wskazał Prezydent B. Bierut na V Plenum KC PZPR.

„Jednakże warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy w Polsce stał się świadomym twórcą planu 6-letniego. Trzeba więc, aby każdy — od dziecka szkolnego poczynając — znał plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawie budowy socjalizmu bojownikiem i ofiarnym realizatorem planu 6-letniego”.

Będzin i Gdynia konsekwentnie realizują podjęte zobowiązania

Będzin był trzecim z kolei powiatem, który przyjął zobowiązania o należyte przygotowanie nowego roku szkolnego, zainicjowane przez powiat bielski.

W rozmowie z przewodniczącym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Będzinie, ob. Domagała i kierownikiem Wydziału Oświaty zapoznaliśmy się z dotychczasowymi sukcesami osiągniętymi w powyższej akcji.

Po pierwszej konferencji organizacyjnej, która odbyła się 23 maja, przystąpiono do realizacji zobowiązań w terenie wciągając do współpracy szerokie masy społeczeństwa.

W czerwcu odbyto kilka zebrań z kierownikami szkół, z instruktorami przedmiotowymi, z komitetami rodzicielskimi i opiekunymi. Na zebraniach zapoznano obecnych konkretnie z zobowiązaniami, z organizacją akcji i sposobami realizacji. Apel skierowany do rodziców i kierowników szkół został przyjęty z entuzjazmem. Rady rodzicielskie i gminy otrzymały wytyczne co do zasięgu przewidzianych prac na najbliższą przyszłość. Wszyscy ustosunkowali się bardzo życzliwie przyrzekając jak najściślej współpracę z samorządami i kierownikami szkół.

Już na zebraniu organizacyjnym przewodniczący Kom. Rodz. z Porąbki ob. Tomia zadeklarował kwotę 100 000 zł, dotychczasowy dorobek komitetu.

Będzin umiejętnie zmobilizował wszystkie instytucje i organizacje społeczne do walki o lepsze warunki dla szkół w powiecie. W pracy tej nie zabrakło z pewnością nikogo. Oparcie jej o szerokie masy robotniczo-chłopskie jest gwarancją, że osiągnięcie powyższych zobowiązań zostanie zrealizowane w całości i w oznaczonym terminie.

Niesposób nie wspominać o komisjach oświatowych, które działają w powiecie bardzo sprawnie, dzięki należytej organizacji oraz o Powiatowej Komisji Oświatowej, kierowanej przez kol. Szczyrbę, podinspektora szkolnego. Gminne komisje oświatowe zastawiły wszystkie potrzeby szkół całego powiatu, a w trakcie realizacji będą śledziły i kontrolowały przebieg pracy w poszczególnych szkołach.

Zarząd Powiatowy Związku Naucz. Polskiego w Będzinie na zebraniu ZOZ i MOZ także zaapelował do kolegów z powiatu o współpracę nad poprawieniem dotychczasowych warunków pracy w skali całego powiatu. Pracami kieruje Wydział Oświaty przy PRN w Będzinie.

Prace organizacyjno-przygotowawcze — podkreśla kol. Szczepanik — jako najważniejsze ukończono, a obecnie jesteśmy w toku ich realizacji. W tej chwili znajdu-

organizują imprezy dochodowe (Czeladź). Prace są w pełnym toku: W Porąbce, Czeladzi, Bobrownikach, w Dąbrowie Górniczej i Nivce. W następnych miejscowościach zwozi się potrzebne materiały do remontów.

Obok robót remontowych postępują w równej mierze prace nad uruchomieniem pracowni. Zagadnienie pracowni jest bardzo poważnie postawione w powiatowym współzawodnictwie. Wskazuje na to fakt, że zamiast zaplanowanych 13 rozszerzonych ich ilość na 20, dzięki wielkiemu zapałowi, jaki ogarnął cały powiat. W nowym roku szkolnym pracowni fizyko-chemiczne uruchomione będą: w Bobrownikach, Zabkowicach, Czeladzi, Dąbnie, w Nivce, Kazimierzu, Strzemieszyczach, w Dąbrowie Górniczej, w Będzinie i Porąbce.

Pracownie geograficzne montują szkoły w Doboszowicach, w Wojkowicach Kościelnych, w Strzemieszyczach, w Grodzku

razem 4. Biologiczne pracownie w tej chwili powstają: w Dąbrowie Górniczej, w Żychlicach, w Grodzku i Czeladzi razem 4 czyli 200 proc. zobowiązania. Wszystkich pracowni w powiecie będzie 20 dzięki współzawodnictwu. W związku z przeprowadzonymi organizacjami pracowni, które są największym sukcesem i troską powiatu, Wydział Oświaty wyraża obawę, że Państwowe Zakł. Pomocy Szkolnych nie będą w stanie zaopatrzyć szkół w powiatach w pomoce naukowe z powodu wielkiego zapotrzebowania. Są to zasadnicze trudności, na które napotyka teren.

Opuszczając gabinet kol. Szczepanika otrzymaliśmy zapewnienie, że powiat będzie wiarygodnie wywiązywał się z całą pewnością z oznaczonym terminem z powyższych zobowiązań, bo pracę dobrze zorganizowano i oparto o szerokie masy robotniczo-chłopskie Zagłębia.

W. C.

50 nauczycieli w Gdyni otrzyma mieszkanie

Udaliśmy się do Wydziału Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni celem przekonania się, o ile realizowane są zobowiązania o należyte przygotowanie nowego roku szkolnego.

Kol. Markiewiczowa, kierowniczka Wydziału Oświaty, podała nam arkusz zobowiązań i powiedziała: „Prace są w toku. Wszystko na czas będzie zrobione”.

— Miasto Gdynia — czytamy — zobowiązuje się zbudować 2 nowe budynki

dla przedszkoli i wykonać remonty w 3 starych budynkach.

— Nowe przedszkola są już na wykończeniu — wtrąca podinspektor, kol. Szymkowiak. Przedszkola te pomieszczą 300 dzieci.

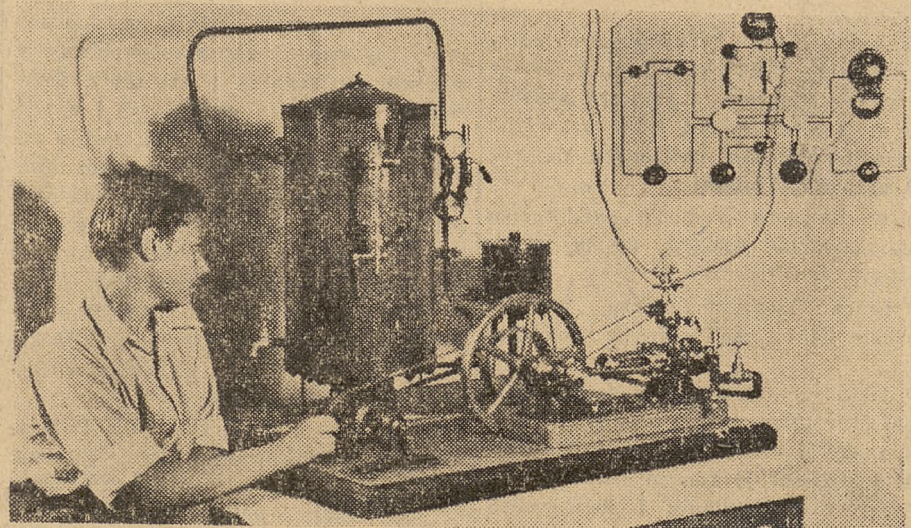
— Dokończyć 2 rozpoczęte budowle dla szkół podstawowych — czytamy dalej — Szkołę-Pomnik oraz szkołę nr 15.

— Cóż to za dziwna nazwa „Szkoła-Pomnik”?

— Jest to szkoła z akcji 333 — wyjaśnia obecny przy rozmowie kol. Antoni Turek, wizytator szkolny z Gdańska. W okręgu wszczęto akcję budowania szkół za fundusze społeczne, które wpłacano w formie dobrowolnych darów na konto bankowe nr 333. Z tego funduszu powstaje w każdym powiecie jedna „Szkoła-Pomnik” (tzn. pomnik Polski Ludowej). Najwspanialsza powstała w Gdyni, dokończona w ramach współzawodnictwa o należyte przygotowanie nowego roku szkolnego. Otwarcie budynku nastąpiło 22 lipca 1950 r.

Czytam dalej: „Dokonać gruntownego remontu 7 szkół. Dostarczyć 50 nauczycielom mieszkania”. — Pięć-dziesięć-ciu? — pytam, czy to nie pomyłka?

(Dokończenie na str. 5)



W Bielsku we współzawodnictwie wziął udział Związek Cechów Rzemieślniczych, który wykonał pomoce dla szkół podstawowych za sumę 1 600 000 zł. Na zdjęciu: maszyna parowa wykonana przez Związek Cechów Rzemieślniczych dla szkoły podstawowej Nr 5.

13 milionów podręczników otrzymają szkoły

w sierpniu i wrześniu

Centr. Kom. Rozprowadzania Podręczników przystąpiła do pracy

Zadanie zaopatrzenia uczniów w książki wszelkich typów w mieście i na wsi w jak największą ilość właściwych podręczników jest nie tylko jednym z podstawowych środków, umożliwiających właściwą organizację pracy w szkole i osiąganie coraz lepszych wyników nauczania, ale jest to dużej miary zagadnienie polityczne. Właściwy, nowoczesny podręcznik w rękach wszystkich uczniów, o bok nowego programu nauczania, realizowanego przez świadomego swej roli nauczyciela, jest jednym z najważniejszych czynników przebudowy szkoły polskiej i szybkiego dostosowania wychowania do potrzeb budzącego się ustroju.

Z tego zdają sobie w pełni sprawę czynniki odpowiedzialne za losy wychowania w Polsce. Nowe programy wszystkich przedmiotów dochodzą już do rak naukowców, które w okresie ferii letnich ma możliwość zapoznać się z nimi i przygotować do ich realizacji. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych i Nasza Księgarnia wyprodukują do końca sierpnia około 13 milionów nowych podręczników szkolnych, o treści opartej na naukowych podstawach.

Olbzymia ta masa podręczników musi zostać jak najprędzej, jak najdokładniej i jak najrozsądniej rozprowadzona między wszystkich uczniów wszelkich typów szkół tak, by możliwie już w pierwszych dniach nowego roku szkolnego we wszystkich szkołach w Polsce znalazły się w rękach młodzieży nowe podręczniki. Jest to poważne i odpowiedzialne zadanie, w którego sprawnym wykonaniu współdziałała w tym roku ściśle aparat administracyjny szkolny, całe nauczycielstwo oraz „Dom Książki”. Jest to batalia, która podjęliśmy na dużą skalę w ostatnim tygodniu ubiegłego roku szkolnego, a która obecnie skupia się właśnie na szeregu wojewódzkim, w najbliższych zaś dniach i tygodniach musi być przeprowadzona przez szereg powiatowy i przez każdą szkołę w Polsce. Należy sobie dobrze zdać sprawę z jej ważności, przyswoić sobie zasady i formy organizacji jej wykonania i wyżyć wszystkie siły, aby osiągnąć cel.

Centralna Komisja Rozprowadzania Podręczników, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, CUSZ, Min. Kultury i Sztuki, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, PZWS, Naszej Księgarni, Domu Książki i Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, opracowała już szczegółowe rozdziały na wszystkie podręczniki szkolne dla klas od I do XI i rozesłała je w pierwszych dniach lipca wraz ze szczegółowymi instrukcjami do

Komisji Wojewódzkich, reprezentujących te same czynniki urzędowe i społeczne na szczeblu wojewódzkim. Zasada przyjęta przy rozdzielaniu podręczników na wszystkich szczeblach tej akcji jest stosunek ilości przyznanych danemu województwu czy powiatowi podręczników do ilości uczniów wszelkiego typu szkół. Zasada ta dotyczy jednakowo szkół ogólnokształcących, zawodowych, rolniczych, artystycznych, tak dla młodzieży jak i dla dorosłych.

Wszystkie prawie wydane w tym roku podręczniki zostały przeznaczone na tzw. sprzedaż zamkniętą, tzn. że nie będzie ich w ogóle w sprzedaży książkarskiej aż do czasu, gdy kontrolowane zapotrzebowanie szkół zostanie w odpowiednim stopniu zasygnalizowane.

Książki, przeznaczone do sprzedaży zamkniętej, zostaną za pośrednictwem aparatu dystrybucyjnego „Domu Książki” dostarczone do tzw. punktów sprzedaży, których będzie od 3 do 5 w każdym powiecie. W ten sposób zostanie dostarczone terenowi ok. 13 milionów podręczników w terminie do końca sierpnia i w pierwszych tygodniach września br. Następne fale będą się rozchodziły w taki sam sposób w miarę wychodzenia spod prasy nowych wydań lub nowych nakładów aż do momentu zaplanowanego nasycenia zapotrzebowania.

Komisja Wojewódzka dokonała już również rozdziału przynajmniej imienny podręczników na powiaty i zawiadomiła o tym powiatowych pełnomocników tej akcji, którymi są kierownicy Wydziałów Oświaty Prezydentów Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych (dotychczasowi inspektorzy szkolni). Powiatowi pełnomocnicy współdziałają ściśle z powiatowymi pełnomocnikami Domu Książki i obejmują swoim zasięgiem wszystkie szkoły na terenie powiatu.

Do zadań powiatowych pełnomocników należy:

- ustalić wspólnie z powiat. pełnomocnikiem Domu Książki punkty sprzedaży podręczników w powiecie, przydzielić szkoły do poszczególnych punktów i zawiadomić szkoły, do którego punktu sprzedaży zostały przydzielone,
- przygotować do dnia 10 sierpnia br. rozdział podręczników szkolnych dla wszystkich szkół w powiecie i zawiadomić te szkoły odpowiednim drukiem urzędowym (zawiadomieniem) o ilości przyznanych poszczególnym podręcznikom i wysokości kwoty, jaką winna dana szkoła przygotować

do odbioru ich z określonych punktów sprzedaży.

Tak kierownicy Wydziałów Oświaty Prez. Wojew. Rad Narodowych jak i pełnomocnicy powiatowi (kierownicy Wydziałów Oświaty Prezydentów Powiat. Rad Narodowych) winni pomóc „Domowi Książki” w zakresie zmagazynowania przydzielonych podręczników do momentu odebrania ich przez szkoły.

O momencie zawiadomienia szkół przez kierownika Wydziału Oświaty Prezydium Powiat. czy Miejskiej Rady Narodowej o przydzieleniu podręczników zaczyna się zasadnicze działanie kierowników szkół i całego nauczycielstwa. Kierownictwa szkół, po otrzymaniu zawiadomienia i zorientowaniu się, jakimi ilościami poszczególnych podręczników będą dysponować, winni bezwzględnie przystąpić do mobilizowania odpowiednich środków pieniężnych na zakup podręczników, tak droga zbiórki wśród uczniów, którzy dane podręczniki nabywają na własność, jak i droga mobilizowania zasobów komitetu rodzicielskiego czy gminnej rady narodowej celem nabycia podręczników dla młodzieży ubogiej (robotniczej, drobnohłop-skiej), dla której wydatek kilkusetzłoty w stosunku do trudności. Pieniądze należy mieć przygotowane, by po otrzymaniu zawiadomienia z punktu sprzedaży w powiecie, móc nabyć całą ilość podręczników. Ten okres przygotowań do realizacji akcji w terenie jest niezwykle ważny dla udania się całej batalii. Należy zdać sobie sprawę z faktu, że w pierwszym etapie — prawie w żadnej pozycji podręcznikowej nie można liczyć na takie pokrycie zapotrzebowania, by każdy uczeń dostał każdy podręcznik. Staje się to zrozumiałe, jeżeli się pamięta, że obywatelstwo, choć nie posiada pięć milionów uczniów w Polsce, ma otrzymać w tym roku prawie wszystkie nowe podręczniki (około 100 tysięcy). Dalsze partie podręczników będą dostarczane terenowi w miarę ich ukazywania się.

Biorąc to pod uwagę należy tak rozdzielić podręczniki między uczniów w szkole, by umożliwić korzystanie z nich przez wszystkich potrzebujących, przy uwzględnieniu warunków lokalnych, środowiskowych czy rodzinnych. Należy stale pamiętać o istnieniu ostrej walki klasowej w mieście i na wsi, o naszym obowiązku pomagania w tej walce klasie robotniczej i biednemu chłopstwu. Nie rzeczą oczywistą, że dzieci tych grup społecznych potrzebują bardziej własnych podręczników niż dzieci pochodzące z innych grup społecznych.

Biorąc to pod uwagę należy tak rozdzielić podręczniki między uczniów w szkole, by umożliwić korzystanie z nich przez wszystkich potrzebujących, przy uwzględnieniu warunków lokalnych, środowiskowych czy rodzinnych. Należy stale pamiętać o istnieniu ostrej walki klasowej w mieście i na wsi, o naszym obowiązku pomagania w tej walce klasie robotniczej i biednemu chłopstwu. Nie rzeczą oczywistą, że dzieci tych grup społecznych potrzebują bardziej własnych podręczników niż dzieci pochodzące z innych grup społecznych.

Nauczycielstwo winno zatem akcję przygotować do odbioru podręczników zakończyć szybko, by w żadnym wypadku nie pozwolić na to, że gotowe do odbioru podręczniki leżą w punktach sprzedaży, a dzieci w szkole nie mają książek.

Koszty związane z odbiorem pokrywa nauczycielstwo z 10% rabatu, jaki otrzymuje się od cen katalogowych w punkcie sprzedaży. Pieniądze te winny pokryć dojazd, transport, diety i inne wydatki z akcji związane. O zużyciu ewentualnych nadwyżek gotówkowych na potrzeby szkół zdecydować właściwe komitety rodzicielskie.

Instrukcje wydane w związku z tą akcją (Instr. nr 1 z 9 czerwca br. i nr 2 z 8 lipca br. wraz z uzupełnieniem z 17 lipca br.) są jasne i szczegółowe, nie wymagają żadnych dodatkowych wyjaśnień, tylko ścisłego ich wykonania. Pragnę tylko podkreślić niektóre momenty, które w akcji rozprowadzania należy mieć na uwadze, by akcja ta w terminie i bez błędów wykonać. Są to:

- konieczność ścisłego współdziałania na szczeblu wojewódzkim i powiatowym z odpowiednimi agendami „Domu Książki” i odpowiednikami wojewódzkimi czy powiatowymi wszystkich resortów, prowadzących swoje szkoły (DOSZ, wydziały oświaty rolniczej, artystycznej — na szczeblu wojewódzkim, kierownictwa wszystkich typów szkół — na szczeblu powiatowym),
- porozumienie pełnej i osobistej odpowiedzialności kierowników Wydziałów Oświaty Wojew. i Powiat. Rad Narodowych oraz całego nauczycielstwa za terminowość i zgodność z dyrektywami rozprowadzenia całej masy podręczników, jaka zostanie przekazana, między wszystkich uczniów wszelkiego typu szkół na terenie całej Polski,
- konieczność szerokiego zmobilizowania nauczycielstwa i całego społeczeństwa do bezpośredniego włączenia się w tę akcję przez pełny i świadomy udział nauczycielstwa w zebraniu środków pieniężnych od uczniów i komitetów rodzicielskich na zakup książek, w osobistym, terminowym i dokładnym odbiorze książek, z punktów sprzedaży w powiatach, w sprawiedliwym i zgodnym z dyrektywami rozprowadzenia książek między uczniów. Należy tu — podkreślić raz jeszcze — stale pamiętać o istnieniu ostrej walki klasowej w mieście i na wsi i o konieczności mobilizowania środków pieniężnych ze źródeł społecznych dla umożliwienia zaopatrzenia w podręczniki przede wszystkim młodzieży robotniczej i pracującego chłopstwa.

Te trzy zasadnicze momenty w akcji rozprowadzania podręczników należy mieć na uwadze, by batalia ta, której znaczenie podkreślałem dostatecznie, wygrać.

I wygramy ją bez żadnych wątpliwości. Gwarantuję nam to dobre znana oświata i świadoma postawa całego nauczycielstwa, która, doceniając w pełni troskę władz Polskiej Ludowej o poziom powszechnej oświaty i kultury w Polsce, poświęci sprawę rozprowadzenia rozdziału podręczników swój zapal i siły.

Wierzymy, że nauczycielstwo i aparat administracji szkolnej wraz z aparatem Związku wypełnią swoje zadania.

M. PIĄTKOWSKI
Przewodniczący Centralnej Komisji Rozprowadzania Podręczników

KRYSTYNA WESELEŃSKA

O wyższy poziom pracy ZMP

(Z obrad Rady Naczelnej ZMP)

W dniach 31 lipca i 1 sierpnia obradowała w Warszawie Rada Naczelna ZMP. W obradach wzięli udział delegaci KC PZPR z sekretarzem KC Franciszkiem Mazurem na czele i liczni zaproszeni goście.

W czasie obrad zostały wygłoszone referaty przez przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP Władysława Matwinę pt.: „Naprzód do walki o budowanie socjalizmu i ostateczne pokonanie wroga ludu, o wyższy poziom pracy w ZMP” i Wiesława Ocieplę pt.: „Plan 6-letni i nasze zadania w budownictwie socjalistycznym”. Zadania organizacyjne, stojące przed ZMP w ważnym okresie realizacji planu 6-letniego, ujął przewodniczący W. Matwin w 5 punktach.

Bardzo pilnym zadaniem Związku, warunkującym pomyślne wykonanie zadań, jest wzmożenie organizacji ZMP, podniesienie na wyższy poziom pracy organizacyjnej w Związku.

W tym celu konieczny jest:

Po pierwsze dalszy rozwój liczebny organizacji terenowych. Jej skład socjalny jest nie zadowalający i nie był dotychczas kształtowany w zgodzie z potrzebami Związku. Młodzież robotniczej mamy w ZMP 318 000 na około 1 000 000 to jest 32% ogółu (bez robotników rolnych). Na skutek tego ciężar gatunkowy młodych robotników w krajowej organizacji ZMP pozostaje niewspółmiernie niski.

Winnym szybko, w ciągu mniej więcej jednego roku, podwoić liczbę młodych robotników i robotniczek, członków ZMP i szczególnie nacisk położyć na najcenniejszą grupę młodych proletariatu, na młodzież z rodzin robotniczych, na młodych przedwódków pracy i podstawowe zawody w zakładach pracy, np. rębacz, ślusarz, kowal, itp.

Potrzebna nam jest śmiała rozbudowa liczebna naszej organizacji na wsi. Zwracając naszą uwagę na swych szeregach znacznie szersze niż dotąd masy młodzieży spośród średniego i biednego chłopstwa.

Potrzebna nam jest w Związku w znaczenie większej ilości niż dotąd młoda inteligencja twórcza, jak młodzi technicy i inżynierowie, lekarze, artyści, młodzi nauczyciele i pracownicy nauki.

Należy ostrzec organizacje terenowe przed łatwowiną i wykosławianiem w rozbudowie organizacji, które znalazły wyraz w przesadnie wielkim wzroście liczby organizacji wśród pracowników biurowych.

W szkołach przeważnie nie jest nam potrzebny dalszy liczebny wzrost organizacji. Na odwrót, trzeba uważać, że popieliliśmy poważny błąd, dopuszczając niejednokrotnie do niemożliwego rozdziału naszych organizacji szkolnych i ich zamknięcia.

(Do referatu W. Ocieplę wróćmy w następnym numerze).

Po drugie:

Trzeba bardzo wydawnie wzmożenie szkolenie i podnieść dyscyplinę w organizacji. Chcemy rozbudować organizację, stawiamy przed nią ogromne zadania w budownictwie socjalistycznym i w walce z wrogiem. Bez kardynalnego wzmożenia naszego szkolenia wszystko co zostanie na papierze albo zmieni się w karykaturę. Nasz system szkolenia wymaga reorganizacji i pewnego uproszczenia. Projektowane jest wprowadzenie specjalnej odznaki dla wykazujących się dobrymi postępami w szkoleniu.

Po trzecie:

Należy wzmożyć i rozbudować aparat i aktywność ZMP-owską. Trzeba wzmożenie trzon robotniczy naszego aparatu. Tylko on może nam zagwarantować utrzymanie właściwej linii w pracy Związku tak pod względem politycznym, jak i organizacyjnym. Potrzebna jest wielka śmiałość w wysuwaniu młodych robotników do władz i do aparatu ZMP-owskiego, co się bynajmniej nie kłóci z potrzebą należytego przygotowania wysuniętych do nowych dla nich funkcji.

Trzeba z dużą energią zabrać się do opracowania i opanowania całego systemu specjalnych form pracy wśród młodzieży.

Należy szeroko wykorzystywać ogromne możliwości wychowawcze, zawarte w takich formach pracy kulturalnej i artystycznej, jak: teatr i kino, świetlice i zespoły amatorskie, praca z książką, masowa piosenka, porównawcza melodia i tekst, sport i kultura fizyczna.

Zarząd Główny winien wykreślić zwołać naradę pisarzy, artystów i muzyków o z początku roku szkolnego w celu zapoczątkowania przełomu w tej dziedzinie.

Należy zanalizować obecny stan pracy kulturalnej i sportowej na wsi, gdzie organizacja nasza bardzo często nie może znaleźć swego miejsca w pracy wiejskiej świetlicy, zespołów artystycznych i LZS.

Po piąte:

Musimy zdecydowanie polepszyć styl pracy naszych Zarządów i wzmożenie kontakt wszystkich instancji ZMP-owskich z życiem i masami młodzieży. Stałość tego kontaktu była jedną z istotnych przyczyn nie zadowalającej pracy ZMP.

Stale ulepszanie naszego kontaktu z życiem i masami młodzieży tak, aby być ono dostatecznie ścisłe, a zarazem pozostać dość czasu na operatywną pracę, wypływającą z instrukcji, okólników i uchwał, winno być jednym z najgłośniejszych trosk naszych instancji kierowniczych.

(Do referatu W. Ocieplę wróćmy w następnym numerze).

Radosny dzień nauki i kultury polskiej

Państwowe nagrody naukowe i artystyczne

W dniu 29 lipca br. Rząd Polski Ludowej przyznał 149 osobom państwowe nagrody naukowe i artystyczne.

Uchwałę Prezydium Rządu przyznającego nagrody w dziedzinie nauk technicznych, rolniczych, leśnych, matematycznych — przyrodniczych, humanistycznych i lekarskich jak również w dziedzinie literatury, plastyki, muzyki, teatru, kinematografii i architektury.

Wśród laureatów dziesięć osób nagrodzono tytułem między innymi: profesor Politechniki Warszawskiej dr inż. WITOLD WIERZBIŃSKI, profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie dr CZESŁAW

KANAFOLSKI, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego TEODOR MARCZAK, profesor Akademii Medycznej we Wrocławiu dr LUDWIK HIRSZFELD.

Nagrody artystyczne otrzymał znany akadem. nauczyciel polskiemu: WŁADYSŁAW BRONIEWSKI, WŁADYSŁAW DASZEWSKI, ZBIGNIEW DRZEWIECKI, LUDWIK SOŁSKI, ALEKSANDER ZELWEROWICZ, TADEUSZ KANAKI, inż. JÓZEF SIGALIN i wielu innych.

Ta liczba nagród — onych jest dowodem troski władz Polskiej Ludowej o rozwój nauki, sztuki i kultury i świadczą o dużych osiągnięciach naukowych i artystycznych w naszym kraju.

Nagrodzone dzieła związane są z żywotnymi problemami naszego życia i służą sprawie budowy socjalizmu.

Przyznane nagrody są również dowodem na to, że w naszym kraju, w tym okresie budowy podstaw socjalizmu i są dowodem, że wraz ze wzrostem fabryk, hut, kopalń, wraz ze wzrostem socjalistycznej produkcji rosną kadry polskiej nauki i kultury.

Obok APRIASA, MARKIEWICZ, GOŚCINIŃSKIEJ, STANISŁAWA BRONIEWSKI, KRUCZKOWSKI i wielu innych.

Realizacja Planu Sześcioletniego i gąntycznego planu pięcioletniego rozwoju naszego państwa nie wystarczyła doświadczenia życia byłaby niemożliwa bez aktywnego udziału przodujących twórców kultury, wybitnych uczonych i artystów.

Podniesienie poziomu wiedzy i sztuki polskiej na niemiłą dotąd wysokość — to główne wytyczne Planu Sześcioletniego. W walce o realizację tych zadań ogromną rolę odegra nauka i kultura, odegra szkoła i nauczyciel.

Dlatego my, nauczyciele, cieszymy się, że tak wielka liczba twórców kultury bierze czynny udział w pracy i walce o zbudowanie nowego, lepszego życia, że wpłata się w jego nurt. że zmagają z każdym dniem swe wysiłki dla przyspieszenia nowej ery w dziejach naszego narodu — socjalizmu.

KOMUNIKAT

Dodatkowy termin wpisów do szkół wyższych

Podajemy do wiadomości, że Minister Szkół Wyższych i Nauki zarządził swym z 21.VII.50 r. ustalił dodatkowy termin wpisów na I rok studiów do wszystkich szkół wyższych od dnia 1 do 10 sierpnia 1950 r.

Rektoraty wydają w tej sprawie odpowiednie zarządzenia.

Zainteresowana młodzież, która z przyczyn od niej niezależnych nie mogła w I terminie złożyć podania o przyjęcie na uczelnię, może tego dokonać w turnusie dodatkowym.

ROMAN POLNY

Ani jedno dziecko poza szkołą w Grodzisku Mazowieckim

Inspektorat Szkolny w Grodzisku Mazowieckim realizuje konsekwentnie rzucone hasło „ani jedno dziecko poza szkołą”.

W roku szkolnym 1948-49 na terenie powiatu 932 dzieci nie uczęszczało do szkoły. Spośród wielu powodów, jak: duża odległość szkoły od domu, ciężkie warunki materialne, najważniejszym była nieopieka rodziców. Poza tym znaczny procent tych dzieci to dzieci chore, upośledzone i kalekie.

W roku szkolnym 1949-50 liczba dzieci pozostających poza szkołą zmniejszyła się do 380, a w bieżącym roku — jak zapewnia kolega inspektor Władysław Jach — stworzona będą takie warunki, aby każde dziecko mogło uczęszczać do szkoły.

Na pytanie, co zrobiono już w tym kierunku, kolega inspektor odpowiada:

— Podnieśliśmy stopień organizacyjny 3 szkół o 1 nauczyciela do dwóch w Chlewni, Szkole i Ślubicy. Szkoła zbiorczą trzecią, trzema szkołami o 3 nauczycieli dodano po jednym etacie.

Drugim osiągnięciem jest zorganizowanie 7-klasowej szkoły zbiorczej w Bobrowie gm. Piętkary, która umożliwiła dzieciom zamieszkującym na krańcach powiatu ukończenie pełnej szkoły podstawowej. W tej samej gminie skomasowałyśmy dwie szkoły o 2 nauczycieli, tworząc jedną wydziałową z 4 nauczycielami, pozostawiając w jednym z tych rejonów „separatową”, dla dzieci z klas młodszych.

Dla dzieci upośledzonych mamy przy szkole podstawowej w Żyrardowie 1 klasę specjalną dla nich przeznaczoną, w tym roku dodamy drugą klasę dla 80 dzieci, ale pod warunkiem, że MRN dostarczy mieszkanie dla nauczyciela. W roku 1950-51 zorganizujemy pełną podstawową szkołę specjalną. Część dzieci upośledzonych umieścimy w specjalnych zakładach wychowawczych.

A jak wygląda stan dróg w powiecie i czy zorganizowaliśmy dowożenie dzieci do szkół zbiorczych?

— Dzieci, które uczęszczają do szkoły zbiorczej w Bobrowie, a mieszkają w odległości od niej 4 km, będą dowożone w miesiącach zimowych furmankami. Dla dwóch uczniów, którzy mieszkają na stacji, uzyskaliśmy stypendium podróżne.

Pomyślano także o naprawie dróg, a w Woli Krakowskiej, w Koskach i Guzowie rzeszkańcy wsi wspólnie z zarządem gminy dla skrócenia drogi okrojonej do szkoły wytyczyli nowe drożki polne i wybudowali 2 mostki na rzecze.

— W czym wyrażała się pomoc materialna dla dzieci pozostających w ciężkich warunkach?

— Nasz referat opisał nad matką i dzieckiem w miarę możliwości przydzielić obuwie, ubrania, przybory szkolne, prowadzimy także akcję dożywiania. Dla sierot pozostających w rodzinach zastę-

czych i dla dzieci w biednych rodzinach przydzielamy stałe zapomogi z funduszu Ministerstwa Oświaty.

— Dużo troskliwości wykazał komitet rozdziału w Mrokwie i Zarząd Miejski w Grodzisku, dostarczając potrzebującym dzieciom odzież i obuwie.

— Na jakie napotykać trudności w realizacji hasła „ani jedno dziecko poza szkołą”?

— Obok braku sił nauczycielskich (20 etatów nieobsadzonych) brak nam warunków, aby zorganizować bursy między innymi w Grodzisku, Mszczonowie, Żyrardowie i Bioniu. Są to dwa najważniejsze problemy, których chwilowo rozwią-

zać nie możemy, ale w najbliższej przyszłości rozważamy je pomysłami.

— Wszystkie te środki jednak — zwracam się do inspektora — zawiodą, jeśli nie przeprowadzicie skutecznej walki z opieszałością i oporem rodziców, którzy nie dbają o to, by dzieci znalazły się w szkole.

— Organizujemy szeroką, stałą i systematyczną akcję w tym kierunku — odpowiada inspektor. Pomaga nam w tym komitety rodzicielskie i opiekunki, gminne rady narodowe i organizacje młodzieżowe, z którymi wjeżdżamy w ściślejszy niż dotychczas kontakt.

KRYSTYNA WESELEŃSKA

Odczyty Pedagogiczne w ZSRR

środkiem upowszechniania doświadczeń

W ubiegłym miesiącu na łamach pism: „Sowietskaja Pedagogika”, „Narodnoje Obrazowanie” i „Uczcielskaja Gazeta” ukazał się szereg artykułów w sprawie metod poznawania, uogólniania i upowszechniania doświadczeń przodujących praktyków. Wiele uwagi w związku z powyższą sprawą poświęcono problemowi tzw. Odczytów Pedagogicznych.

Odczyty Pedagogiczne organizowane przez Akademię Nauk Pedagogicznych od 1945 r., mają na względzie uogólnienie i upowszechnienie najlepszych doświadczeń praktyków w zakresie wychowania i nauczania.

Obok tego podstawowego problemu Akademia postawiła im drugie ważne zadanie — wciąganie szerokich rzesz nauczycieli, wychowawców, działaczy oświatowych i młodzieżowych oraz rodziców do pracy naukowej w dziedzinie pedagogiki i psychologii.

Od strony organizacyjnej akcja odczytów pedagogicznych w ZSRR wygląda następująco:

Akademia Nauk Pedagogicznych ogłasza corocznie tematykę odczytów, biorąc pod uwagę konkretne i aktualne zadania jakie stoją przed szkołą. I tak np. wśród kilkunastu tematów ustalonych na rok 1949 były następujące:

- 1) Wychowanie w duchu patriotyzmu radzieckiego (w rodzinie, szkole, domu dziecka),
- 2) praca ideowo-polityczna uczniów w szkole na lekcjach różnych przedmiotów,
- 3) metody wychowania w duchu świadomej dyscypliny,
- 4) z doświadczeń współpracy nauczyciela z organizacją komсомolską,
- 5) metody utrwalania i powtarzania materiału programowego,
- 6) praca opiekuna klasowego i inne.

Tematykę powyższą podaje się do wiadomości nauczycieli, wychowawców i ro-

dziców przez prasę, czasopisma pedagogiczne, instytuty doskonalenia kadr oraz różnymi innymi drogami.

Autorzy, którymi mogą być nauczyciele, dyrektorzy i kierownicy szkół, wychowawcy i kierownicy placówek wychowawczych, działacze oświatowi i młodzieżowi, członkowie administracji szkolnej oraz rodzice, konkretyzują temat wybranej pracy wychodząc z ustalonej problematyki, uwzględniając przy tym w szerokim zakresie swój dorobek oraz zainteresowania. Temat swej pracy przedstawiają do zatwierdzenia Akademii Nauk Pedagogicznych. W ustalonym terminie odbywa się ocena nadesłanych prac, której dokonuje specjalna komisja powołana przez Akademię Nauk Pedagogicznych. Na podstawie orzeczenia tej Komisji Akademia przydziela przewidziane w statucie Odczytów Pedagogicznych nagrody za najlepsze prace oraz ogłasza spisy prac wyróżnionych. Akcje Odczytów Pedagogicznych kończy kilkunastu konferencja, na której plenarnych i sekcyjnych posiedzeniach zostają przedyskutowane najbardziej aktualne problemy w zakresie wychowania i nauczania. Referentami są autorzy najlepszych i wyróżnionych prac. W 1949 r. konferencja poświęcona Odczytom Pedagogicznym trwała trzy dni. Na posiedzeniach plenarnych wysłuchano 11 referatów. W sekcjach różnych instytutów Akademii, których jest 7, wysłuchano 314 referatów. W roku ubiegłym wiele uwagi poświęcono metodom wykorzystania doświadczeń Makarenki w pracy szkół, placówek wychowawczych i w rodzinie.

Jak widzimy, akcja Odczytów Pedagogicznych, organizowana i kierowana przez Akademię Nauk drogą instruowania, konsultowania, organizowania wyjazdów w teren, oraz szeregu konferencji, ma olbrzymie znaczenie dla kształcenia i doskonalenia kadr oświatowych oraz dla wdrażania szerokich rzesz praktyków do pracy naukowej.

Akcja „Odczytów” w ZSRR cieszy się z roku na rok coraz to większą popularnością wśród szerokich rzesz nauczycieli i pracowników oświatowych. Świadczy o tym dane liczbowe ogłoszone w numerze 6 pisma Sowietskaja Pedagogika. W 1945 roku — w pierwszym roku organizacji akcji Odczytów — napłynęło do Akademii 158 prac. Szybki wzrost akcji zaświadczają z 1949 r. W roku tym Akademia otrzymała 1217 prac. Ilość prac nadesłanych w 1949 r. w stosunku do 1945 r. wzrosła o 190. Już same cyfry świadczą o wielkim znaczeniu i popularności tej akcji, której powodzenie i stały wzrost warunkowany jest ciągłym wzrostem liczby mistrzów — nowatorów spośród nauczycieli i wychowawców. Wzrost ten świadczy również o tym, że teoretyczne przygotowanie nauczycieli i wychowawców w ZSRR jest bardzo wysoki i ciągle się pogłębia. Tematyka nadesłanych prac dotyczy różnych dziedzin działalności pedagogicznej.

Wiele prac spośród nadesłanych było opracowywanych zespołowo. W związku z powyższym ilość autorów, którzy brali udział w „Odczytach” w 1949 r., dochodziła do 2000. Największa ilość uczestników rekrutowała się spośród nauczycieli (przeszło 1000 osób) około 150 osób to pracownicy administracji szkolnej. Wśród pozostałych było 22 rodziców. Godny podkreślenia jest fakt, że w 1949 r. autorami dwu prac nagrodzonych z ogólnej liczby 11 byli rodzice.

Akcja Odczytów Pedagogicznych ma coraz większe znaczenie w doskonaleniu kadr.

Już w toku przygotowania prac Akademia organizuje bezpośrednio lub pośrednio przez placówki doskonalenia kadr oświatowych dyskusje nad tematami lub poszczególnymi rozdziałami podjętych prac. Takie dyskusje są prowadzone w większych lub mniejszych zespołach i mają podwójny cel. Są one korzystne dla

autora pracy, który może skonfrontować słusność swych tez i rozumowania z praktyką i doświadczeniem innych nauczycieli. Z drugiej strony takie dyskusje stają się środkiem upowszechniania doświadczeń przodujących praktyków. Trzeba podkreślić, że prace zgłaszane do Akademii nie mają charakteru ogólnych, teoretycznych rozważań, opartych wyłącznie na literaturze pedagogicznej. Intencją Akademii jest zobrazowanie konkretnych doświadczeń w zakresie metod pracy w szkole, domu dziecka, placu pioniera itd. W związku z powyższym materiały z „Odczytów Pedagogicznych” są bardzo cenne zarówno dla publikacji jak i opracowań naukowych. W statucie „Odczytów” mówi się o tym, że wyróżnione i cenne prace są drukowane na łamach czasopism pedagogicznych lub w specjalnych wydawnictwach. Autor wspomnianego sprawozdania, zamieszczonego w czasopiśmie „Sov. Pedagogika” w następujących zdaniach określa wagę zdobytych tą drogą materiałów: „Przedstawione prace zawierają bardzo cenne i obszerny materiał z różnych dziedzin pedagogiki. Materiał ten stanowi ważne źródło dla naukowego uogólnienia i w szczegółowych wypadkach już nawet o bieżąco jest cennym wkładem do nauki radzieckiej w zakresie pedagogiki”.

Gdy w świetle uchwał V Plenum, dotyczących konieczności pogłębienia pracy w kierunku kształcenia i doskonalenia kadr, patrzymy na akcję Odczytów Pedagogicznych, organizowaną w ZSRR, widzimy, jak wielkie znaczenie ma dla nas doświadczenie szkoły i nauczyciela radzieckiego. Te wielkie osiągnięcia i poczynania pozwalają prawidłowo rozwiązywać problemy stojące przed nami w zakresie oświaty i wychowania. Powinniśmy również i w zakresie Odczytów Pedagogicznych wykorzystywać olbrzymie doświadczenie przodującego nauczycielstwa Związku Radzieckiego.

Nauczyciele polscy protestują przeciw agresji USA w Korei

Uczestnicy kursu dla bibliotekarzy, nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego zgłaszają swą solidarność z wezwaniem CRZZ i hasłem „Ręce precz od Korei”.

„Wszyscy jednomyślnie potępiamy agresję amerykańską na Koreę, potępiamy mordowanie kobiet i dzieci przez lotnictwo amerykańskie oraz żądania wycofania amerykańskich sił zbrojnych z terytorium Korei.

Jednocześnie podejmujemy na kursie następujące zobowiązania:

a) we wrześniu br. zorganizować na terenie szkół wystawę książek, obrazów, doniosłą rolę Związku Radzieckiego w utrzymywaniu pokoju na świecie, b) zorganizować gazetkę ścienną, nasłuchiwać sprawę walki narodowo-wyzwoleńczej ludu koreańskiego, c) przez zorganizowanie czytelnictwa na terenie szkoły pomagać uczniom w zdobywaniu prawdziwej wiedzy, d) przez zorganizowanie pracy biblioteki w duchu socjalistycznym umacniać światowy front pokoju”.

Równocześnie uczestnicy Kursu Bibliotekarskiego w Warszawie apelują do wszystkich nauczycieli w całym kraju, aby podjęli podobne zobowiązania.

Drogą wzmożonej aktywności na odcinku swej pracy przeciwstawiają się nauczyciele-bibliotekarze postawie imperializmu, a przez uświadomienie młodzieży doniosłej roli Związku Radzieckiego z Wielkim Chorażym Pokoju — Stalinem na czele, pomagają swoim braciom w Korei.

WYCHOWAMY MŁODZIEŻ W DUCHU POKOJU I POSZANOWANIA WOLNOŚCI NARODÓW — NASZA ODPOWIEDZ IMPERIALISTOM USA

Solidaryzując się z masami pracującymi całego świata my, uczestnicy kursu nauczycielskiego w Bielsku, masowo — zebrani w dniu 13 lipca 1950 r. — wyrażamy głęboką oburzenie na zbrodniczą napaść i naruszenie światowego pokoju przez amerykańskich imperialistów wobec Ludowej Korei.

My, nauczyciele, wychowawcy młodych pokoleń, rozumiejąc i doceniając dążenie postępowego ludu Korei w walce o wolność i niepodległość, w walce o rozszerzenie oświaty wśród mas pracujących ludu koreańskiego, pamiętając okropność i barbarzyńskie niszczenie dorobku kulturalnego przez faszystów i hitlerów w ostatniej wojnie światowej, protestujemy i piętnujemy haniebną napaść amerykań-

skich imperialistów na naród koreański. Potępiamy nadużywanie powagi Organizacji Narodów Zjednoczonych do zbrodni wojennych w chwili, gdy narody całego świata milujące pokój demonstrują swą wolę obrony pokoju.

Popierając bohaterką walkę wyzwolenia narodu koreańskiego, domagamy się natychmiastowego wycofania z Korei amerykańskich sił zbrojnych i położenia kresu imperialistycznej interwencji USA.

Pod hasłem solidarności z walczącym narodem Korei i w odpowiedzi na haniebny agresję imperialistów Stanów Zjednoczonych zobowiązujemy się w swej pracy nauczycielskiej wpaść w młodzież umiowanie pokoju i poszanowanie wolności narodów.

SOLIDARNOSĆ Z LUDEM KOREAŃSKIM WZMOCNIĆMI PRZEZ PODNIENIE POZIOMU IDEOLOGICZNEGO

Nauczyciele z różnych stron Polski, zebrani na Centralnym Kursie Biologii w Chełmie, powzięli następującą rezolucję:

„Solidaryzujemy się z narodem koreańskim, który walczy o wolność, niepodległość, niezależność, domagamy się wycofania wojsk amerykańskich, ingerujących w sprawy wewnętrzne Korei. Protestujemy przeciw uchwałom „ONZ” o zbrojnej interwencji przeciw demokratycznym dążeniom ludu koreańskiego.

Solidarność naszą z ludem koreańskim wzmocnimy pogłębiając swoje wiadomości fachowe oraz ideologiczne i nastawiając je na służbę siłom obozu pokoju.

POTĘPIAMY IMPERIALISTYCZNE ZAKUSY USA

„My, nauczyciele, uczestnicy Centralnego Kursu nauki o Polsce i świecie współczesnym w Krakowie, piętnujemy z całą stanowczością zakusy agresora amerykańskiego, zmierzające do pozbawienia Korei niezawisłości narodowej.

Walcymy w ten nurt walki ogólnoswiatowej o pokój i zgodnie z apelem sztokholmskim chemy walczyć o niego dla dobra wszystkich uciskanych narodów.

Wypowiadamy się przeciwko ciemiężcom Korei i potępiamy imperialistyczne zakusy USA.

Wolna Korea to nowe ogniwo w łańcuchu państw demokratycznych, zmierzających do socjalizmu. Podając bratnią dłoń krwawiącemu dziś ludowi domagamy się zdecydowanego stanowiska Rady Bez-

czeństwa, domagamy się zaprzestania wojny.

Głęboko przekonani o słuszności sprawy i ostatecznym jej zwycięstwie postanawiamy pracą swą w wychowaniu młodzieży pokoleń przyczynić się do budownictwa socjalizmu w Polsce dla obrony sprawy pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa.

Niech żyje Ludowa Republika Koreańska i obrońcy jej wolności!

Niech żyje Wódz Pokoju — Generalissimus Stalin!

UCZESTNICY KURSU W OLSZTYNIE SKŁADAJĄ FUNDUSZE NA RZECZ NISZCZONEGO AGRESYWNĄ WOJNĄ LUDU KOREI

Sluchacze Centralnego Kursu Fizyki w Olsztynie podjęli wraz z gronem wykładowców rezolucję następującej treści:

„Solidaryzujemy się z ludem Korei Północnej walczącym o wyzwolenie spod jarzma imperialistów. Potępiamy agresję podżegaczy wojennych, ciemiężców ludu kolonialnych, którzy drogą krwawych wojen pragną ratować swoje interesy sprzeczne nie tylko z interesami ludu kolonialnych, ale z interesami własnego narodu.

Potępiamy bezprawne uchwały Rady Bezpieczeństwa ONZ, które są wymierzone przeciwko narodowi koreańskiemu, walczącemu o wolność.

Przesłaliśmy pozdrowienia bohaterów armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, która pod wodzą Kim Ir senu walczy o słusne prawo do wolności i samostanowienia ludu koreańskiego. Jesteśmy przekonani, że wzorem Chińskiej Armii Ludowej Ludowa Armia Korei Północnej udowodni imperialistom, że ich dążenia do ujarznienia narodów świata pragnących wolność rozbija się o zdecydowaną postawę mas pracujących wszystkich krajów, zjednoczonych wokół bohaterów Związku Radzieckiego, czego wyrazem jest Apel Sztokholmski. Imperialiści winni pamiętać, że marszu do socjalizmu nie uda się zahamować nawet przy pomocy najbardziej wykrętnych machinacji politycznych, bo socjalizm to wolność, to szczęśliwe życie ludu pracującego.

Zobowiązujemy się pomóc zombardowanej przez Amerykanów ludności koreańskiej składając kwotę 6.500 zł.”

W związku z podjęciem zobowiązaniem przez słuchaczy Centralnego Kursu Fizyki w Olsztynie, wzywamy wszystkie kursy w całej Polsce do wzięcia udziału w zbiorze pieniędzy dla niszczącego agresywną wojną ludu koreańskiego.

Lud polski czci pamięć Lenina

Przed dużym domem góralskim, w którym żył i pracował Lenin będąc w latach 1912 — 1914 na emigracji, zamienionym na Muzeum Lenina, stanął pomnik. Nikt nie domyślał się wówczas, że ten prosty i uprzejmy człowiek, który tak serdecznie rozmawiał z góralskimi, rozdawał dzieciom cukierki, przyjmował z dalekiej drogi przybywających nieznanych gości, a wieczorami spacerował drogą podgórką — to wódz rewolucji proletariackiej, genialny teoretyk i praktyk marksizmu, płomienny bojownik o wolność narodów.

Nikt wtedy nie domyślał się, że za oknem domu góralskiego, z którego do późna w nocy padał blask świecącej się lampy naftowej, pracuje człowiek, który poprowadzi klasę robotniczą do zwycięstwa.

Pobyt w Krakowie i Poroninie był dla Lenina wypełniony wyjątkową pracą teoretyczną i polityczną. Dzięki bliskości granicy rosyjskiej utrzymywał kontakty osobiste i listowne z krajem, pisywał do „Prawdy” i kierował działalnością partii.

W tym samym czasie Lenin napisał około 300 artykułów, nie licząc wielkiej ilości notatek, recenzji i przemów. Redagował projekty przemówień, deklaracji, pisał instrukcje, sporządzał sprawozdania, układał ulotki. W Poroninie organizował Lenin szkołę partyjną i opracował program jej zajęć. To u nas, w Polsce, Lenin napisał „Trzy źródła i trzy składowe części marksizmu”, „Historyczne losy nauki Karola Marksa”, obszerną broszurę „O prawie narodów do samookreślenia” i inne.

Dwukrotnie odwiedził Lenina w Krakowie i w Poroninie Józef Stalin i wspólnie z nim ustalał taktykę działalności partyjnej, omawiał sprawę organu partyjnego — „Prawdy” oraz marksistowskie podstawy kwestii narodowościowej. „Ileż wiele rozmawiał ze Stalinem na temat kwestii narodowościowej” — pisała Krupska we wspomnieniach — rad był, że spotkał człowieka, który interesował

się poważnie tym zagadnieniem i orientował się w nim”.

Klasa robotnicza Polski była Leninowi bliska i droga. Mimo wyjątkowej pracy znalazł czas, aby interesować się warunkami bytu ludności polskiej, rozmawiać z robotnikami, chłopami, góralskimi, wygłaszać odczyty na zebraniach robotniczych. Lenin był w ścisłym kontakcie z przywódcami polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Był wielkim przyjacielem naszego ludu i dał temu niejednokrotnie wyraz.

Jednym z pierwszych dekretów wydanych przez rząd radziecki 29 sierpnia 1918 r. był podpisany przez Lenina dekret uznający „niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jednności”. Komisarzem Ludowym do Spraw Narodowości był wówczas Józef Stalin.

Toteż żyła, żyje i żyć będzie bliska i serdeczna pamięć o Leninie w ludzie polskim. Dumni jesteśmy, że Lenin chociaż przez krótki czas żył i pracował na naszej ziemi.

Niezapomniana to była chwila, kiedy spod czerwonego płótna ukazał się w całej okazałości pomnik naszego wielkiego nauczyciela. Głębokie wzruszenie ogarnęło tysiączne rzesze zebranych. Siła i spokój, bijące z twarzy Lenina, przeniknęły gorącym uczuciem zebrane tłumy — zdawało się — uniosły się hen — po szczyty Tatr, by popłynąć twórczym ciepłem do polskich miast i wsi, gdzie rośnie i umacnia się z dniem każdym, w wysiłku rąk i mózgów ludu pracującego Polski, płomienna idea socjalizmu.

Twórca Wielkiego Października, ten, który zakładał fundamenty wiecznej przyjaźni narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego, patrzy w Poroninie na budującą zręby socjalizmu Polskę.

I ulata nasza myśl na Kreml, do wielkiego realizatora, jego rewolucyjnego testamentu, wodza Związku Radzieckiego i mas pracujących świata, współpracownika i przyjaciela Lenina — Józefa Stalina.

R. T.

W budowie pomnika Lenina brały udział dzieci

Teren przed Muzeum i pomnikiem W. I. Lenina w Poroninie roł się od dzieci i młodzieży. W ramach Czynu Lipcowego dzieci z kolonii letniej i z obozu pracowały przy budowie pomnika Lenina. Widać było gorączkę i zarazem zorganizowany ruch dookoła budynków, na placu, na trawnikach, na drodze i na brzegach potoku. Robotnicy stanowili tylko znikomą część tej licznej robotniczej gromady.

skiej Szkoły Podstawowej nr 20 z Krakowa, przepracowując 720 roboczo-godzin.

— Ile młodzieży szkolnej pracowało na terenie budowy?

— Do dziś, to jest do 19 lipca, około 1500, z Poronina, z Nowego Targu, z Bukowiny, z Białego Dunajca, Zakopanego, Murzasichla itd.

— Jakiego rodzaju roboty wykonują?

— Bardzo różne. Przede wszystkim te-



O należyte przygotowanie nowego roku szkolnego

Gdańsk pierwszy zorganizował współzawodnictwo w skali okręgu i wezwał Toruń 30 nowych powiatów przyjęło zobowiązanie

Inspektorzy szkolni okręgu gdańskiego na konferencji odbytej 9 czerwca br. postanowili podjąć inicjatywę współzawodnictwa o należyte przygotowanie roku szkolnego 1950/51, nadto wezwać do tej akcji Okręg Szkolny Bydgoski.

Współzawodnictwo obejmuje zagadnienia:

1) zorganizowanie nowych przedszkoli w państwowych gospodarstwach rolnych, państwowych ośrodkach maszynowych, wsiach społecznych, 2) wykonanie rozpoczętych budowl i szkół, 3) wykonanie remontów szkół i przedszkoli, 4) przygotowanie mieszkań dla nauczycieli, 5) zaopatrzenie szkół i przedszkoli w opał na zimę, 6) podniesienie stopnia organizacyjnego szkół, 7) przeprowadzenie całkowitego ruchu służbowego w powiatach do dnia 1 września 1950 r.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej uznając słuszność współzawodnictwa o należyte przygotowanie nowego roku szkolnego wezwało Prezydium Miejskich i Powiatowych Rad Narodowych do włączenia się do tej akcji.

W ten sposób Prezydium na wniosek inspektorów szkolnych podjęło konkretne zobowiązania i wezwało do współzawodnictwa podległe sobie gminne rady narodowe.

W związku z tym odbyła się 18.VI. 1950 r. konferencja w Wydziale Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku pod przewodnictwem kierownika Wydz. Ośw. kol. Stanisława Błażewskiego z udziałem przedstawicieli KW PZPR Kazimierza Lei, sekretarza

Okręgu ZNP kol. Leona Radziwanowskiego, naczelnika Oddziału Szkoln. Podstawowego kol. Leonarda Krupczaka oraz wiczyt. kol. Wyciskiewicz a także przedstawicieli Wydz. Oświaty Prezydium Wojew. Rady Narodowej w Bydgoszczy.

Na konferencji tej uchwalono rozwinąć współzawodnictwo o należyte przygotowanie nowego roku szkolnego między wszystkimi 13 powiatowymi i miejskimi radami narodowymi Okręgu Gdańskiego oraz gminnymi radami narodowymi ponadto wezwać do współzawodnictwa Okręg Bydgoski, który na wzór Gdańskiego zorganizuje współzawodnictwo pomiędzy powiatami swojego okręgu.

Dalszym etapem pracy było odbycie wspólnej narady w Bydgoszczy z udziałem przedstawicieli obu wydziałów oświaty prezydium rad narodowych, na której zaakceptowano współzawodnictwo i nadano mu moc obowiązującą. W obu prezydium rad narodowych wyłoniono wojewódzkie i międzywojewódzkie komitety współzawodnictwa, ponadto wyznaczono łączników dla spraw współzawodnictwa między obydwojma wojewódzkimi komitetami, mających na celu ciągłe kontaktowanie się dla wymiany doświadczeń oraz sprawdzenia wykonania powyższych zobowiązań. Z kolei przeprowadzono we wszystkich powiatowych i miejskich radach narodowych konferencje z udziałem władz oświatowych, partyjnych, związkowych oraz komitetów rodzicielskich, na których podjęto konkretne zobowiązania.

Z powiatowych rad narodowych nadchodzą stale meldunki o powyższych zobowiązaniach.

Powiat elbląski wzywa Kwidzyn — Szłum i Sopot

Powiat elbląski zgłasza przystąpienie do współzawodnictwa i wzywa Kwidzyn, Szłum i Sopot.

Na konferencji 14.XII. na wniosek inspektora szkolnego postanowiono podjąć następujące konkretne zobowiązania dotyczące przygotowania nowego roku szkolnego:

1) zorganizować 3 przedszkola we wsiach spółdzielczych w Tynowie, Stalewie, Przemarku, 1 w Państ. Gosp. Rolnych w Pisemnie, 1 w Państ. Ośrodkach Maszynowych, 2 przedszkola w innych wsiach, podnieść stopień organizacyjny przedszkoli jednodziałowych, zaopatrzyć 7 nowych przedszkoli w potrzebne urządzenia, wykonać remont 2 przedszkoli i oddać do użytku 12 nowych izb lekcyjnych w budynkach własnych, (szkoła podst. nr. 10 w Elblągu, 2 w Remontować na dzień 1 września 65 izb lekcyjnych, 4) przygotować mieszkania dla nauczycieli mieszkających w nieodpowiednich warunkach (4 mieszkania i dla nauczycieli nowo zatrudnionych 24 mieszkania, 5) zaopatrzyć szkoły i przedszkola w opał i w ten sposób zrealizować podjęte zobowiązania w 100%, 6) zmniejszyć liczbę szkół o jednym nauczycielu z 23 na 16, podnieść stopień organizacyjny 4 szkół o trzech nauczycieli i zwiększyć w ten sposób liczbę szkół o czterech nauczycielach z 1 na 5, 7) przeprowadzić całkowity ruch służbowy w powiecie do dnia 1 września 1950 roku.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przystępując do współzawodnictwa socjalistycznego o należyte przygotowanie nowego roku szkolnego 1950/51 jednocześnie wzywa wszystkie gminne rady narodowe do jak najszybszego wykonania podjętych zobowiązań.

6) przeprowadzić remonty we wszystkich 137 szkołach w powiecie do dnia 25 sierpnia br. oraz wynająć potrzebne izby lekcyjne, 3) wyremontować na dzień 1 września 93 izby lekcyjne, 4) przygotować mieszkania dla nauczycieli mieszkających w nieodpowiednich warunkach i dla nauczycieli nowo zatrudnionych: a) w miastach, gdzie obowiązuje publiczna gospodarka lokalną, dokonać przydziałów mieszkań, b) na wsi i w miastach nie objętych przymusową gospodarką lokalną dostarczyć 16 mieszkań, 5) zaopatrzyć szkoły i przedszkola w opał i w ten sposób zrealizować podjęte zobowiązania w 100%, 6) zmniejszyć liczbę szkół o jednym nauczycielu z 36 na 34, podnieść stopień organizacyjny 5 szkół o trzech nauczycielach i zwiększyć w ten sposób liczbę

Powiat łoborski przyjmuje wezwanie powiatu malborskiego

W związku z podjętą akcją przygotowania szkół podstawowych do rozpoczęcia roku szkolnego 1950/51 powiat łoborski zgłasza przystąpienie i przyjmuje wezwanie pow. malborskiego do współzawodnictwa.

Powiat łoborski podejmuje się: 1) zorganizować 2 przedszkola we wsiach spółdzielczych i 4 przedszkola w Państ. Gosp. Rolnych, podnieść stopień organizacyjny przedszkoli jednodziałowych, zaopatrzyć 6 nowych przedszkoli w potrzebne urządzenia, wykonać remonty 13 przedszkoli, 2) wykreślić rozpoczęte budowie i oddać do użytku nowe izby lekcyjne w budynkach własnych,

Powiat garwoliński wzywa powiat grójecki

Komisja współzawodnictwa socjalistycznego przy Pow. Radzie Narodowej w Garwolinie dla uczczenia 6 rocznicy PKWN na posiedzeniu dn. 8.VII. br. podjęła następujące zobowiązania wzywając do współzawodnictwa powiat grójecki:

1. Do dnia 20 sierpnia 1950 r. przeprowadzić remonty w 143 szkołach i 28 przedszkolach;
2. Do dnia 20 sierpnia 1950 r. zaopatrzyć wszystkie szkoły i przedszkola w opał na całą zimę;
3. Dla trzech szkół niżej zorganizowanych w najdalej wysuniętym punkcie powiatu zorganizować szkołę zbiorczą w Dworcu gm. Kłoczew;
4. Zmniejszyć liczbę szkół o 1 nauczyciela z 36 na 29;

5. Zmniejszyć liczbę szkół o 2 naucz. z 31 na 19;
6. Zmniejszyć liczbę szkół o 3 naucz. z 18 na 4;
7. W 8 przedszkolach podnieść stopień organizacyjny przekształcając je na 2-oddziałowe;
8. W trosce o zdrowie dzieci objąć akcją letnią 3600 dzieci i młodzieży robotników, mało i średniorolnych chłopów oraz inteligencji pracującej;
9. Dla podniesienia stanu sanitarnego wyposażać 57 szkół w apteczki;
10. Wszystkie szkoły w powiecie zaopatrzyć w portrety dostojników państwowych;
11. Przeprowadzić ostateczną i dokładną rejestrację analfabetów i półanalfabetów.

Powiat opatowski wzywa powiaty: łódzki, miasto Łódź, sokołowski, bielsko-podlaski, toruński i miasto Toruń

Na zebraniu komisji współzawodnictwa socjalistycznego przy Powiatowej Radzie Narodowej w Opatowie, dnia 27.VII.1950 r., w sprawie przygotowania nowego roku szkolnego przyjęto wezwanie powiatu kieleckiego i podjęto następujące zobowiązania:

1) podnieść stopień organizacyjny 14 szkół przez dodanie etatów,
2) dostarczyć 27 sal lekcyjnych zaopatrzonych w sprzęt oraz oddać do użytku 27 izb mieszkalnych dla nauczycieli,
3) dokończyć budowę szkół do dnia 1 września br.: w Backowicach — 2 sale lekcyjne, kancelaria oraz 2 pokoje z kuchnią, w Jeleniewie — 4 izby lekcyjne,
4) oddać jak najszybciej do użytku szkolnego budujące się obiekty szkolne w Rakowie, Wypielzowie i Lasocinie,
5) wystąpić z wnioskiem o włączenie do planu inwestycyjnego budowy szkół: w Stodolach, Modliborzycach, Gierczycach, Szewnie oraz przedszkola i szkoły w Prusymie,
6) przeprowadzić remonty we wszystkich 137 szkołach w powiecie do dnia 25 sierpnia br. oraz wynająć potrzebne izby lekcyjne,

7) zaopatrzyć wszystkie szkoły w opał (węgiel, drzewo) do dnia 1 września 1950 r.,
8) zakupić sprzęt szkolny na kwotę 6.255.500 zł,
9) umebłować 1 świetlicę w Wojciechowicach,
10) objąć akcją kolonijną 6.500 dzieci, akcją dożywiania 16.000 dzieci, upamiętnić Dom Dziecka w Ostrowcu i zorganizować 2 świetlice całodzienne,
11) otworzyć 5 nowych przedszkoli,
12) skompletować obsadę personalną w szkołach i przedszkolach do dnia 10 sierpnia 1950 r.,
13) zlikwidować analfabetyzm do dnia 1 maja 1951 r.,
14) zorganizować w każdej gminie przynajmniej 1 szkołę dla pracujących oraz szkoły średnie dla pracujących w następujących miejscowościach: w Opatowie, Iwaniskach, Ożarówie i Kunowie, do dnia 1 października 1950 r.

Podjętym te zobowiązania powiat opatowski wzywa w łańcuchu współzawodnictwa powiaty: łódzki, miasto Łódź, sokołowski, bielsko-podlaski, toruński i miasto Toruń.

Powiat wołowski wzywa powiat lubiński

Dnia 21 lipca 1950 r. odbyło się zebranie komisji współzawodnictwa socjalistycznego przy Powiatowej Radzie Narodowej w Wołowie w sprawie należytego przygotowania nowego roku szkolnego 1950/51, na którym przyjęto wezwanie Okręgu Śląskiego i podjęto następujące zobowiązania:

1) wykonać wszelkie remonty wakacyjne we wszystkich szkołach, 2) zaopatrzyć wszystkie szkoły w opał w pełnym wymiarze całorocznego zapotrzebowania do dnia 20.VIII. br., 3) w 4 szkołach podnieść stopień organizacyjny (Orsk, Kębłowo, Głębocice, Stary Wołów) i oddać do użytku tych szkół 3 sale z kompletnym wyposażeniem do 25.VIII. br., 4) zaopatrzyć 8 szkół w sprzęt szkolny (100 ław) do dnia 31.XII. br., 5) zwiększyć ilość bibliotek szkolnych o 15% do 30.X. br., 6) zlikwidować analfabetyzm do dnia 31.IV.1951 r., 7) zmniejszyć o 20% szkoły jednoklasowe do I.X. 1950 r., 8) dokończyć reorganizację komitetów rodzicielskich do I.X. br., 9) radiofonizować 27 szkół w terenie w terminie do I.XI. br.

Powiat wołowski wzywa równocześnie do współzawodnictwa powiat lubiński.

Kierownictwo robót udziela chętnie informacji dotyczących pracy dziecięcej i młodzieżowej, wyrażając swoje o niej uznanie. Inżynier pokazuje kopie wydanych zaświadczeń z wykonania robót, szuka w swych notatkach ścisłych danych, aby odpowiedzieć konkretnie na moje pytania.

— Pracowało tu stale około 100 dzieci i młodzieży, nie licząc SP — informują mnie. — Każda grupa dawała minimum 4 godziny pracy. Niektórzy przychodzili do nas kilkakrotnie. Przed odejściem otrzymywali od kierownictwa robót ustne podziękowania i pisemne zaświadczenie. Czytam niektóre z nich, zwłaszcza wydane grupom wyróżniającym się. Jedną z kolonii przyszła 10 km pieszko z Bukowiny, i przepracowała 6 godzin. Były to dzieci z VI i VII kl.

Oto prace wykonane przez Kolonię Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Warszawskiego, przebywającą w Szaflarach: wywieziono na odległość 50 m od Muzeum 20 m³ ziemi z kamieniami, zasypiano 20 m wykopu, usunięto 0,25 m³ desek z nasypu, wykopano ziemię dla kabla elektrycznego głąb 0,7 m i dług. 30 m biegnących.

Państwowa Szkoła Przemysłowa z Radomia, przebywająca w Murzasichlu, ma zaliczone 540 roboczo-godzin.

Pierwsze miejsce zyskała kolonia żeń-

rowe. Oczyszczają całą przestrzeń przed Muzeum, plantują, nawożą miejsca przeznaczone na kwietniki, sadzą kwiaty, układają darń. Wszystko to, oczywiście, pod kierunkiem ogrodnika. Kiedy już urządzono kwietniki i wyłożono trawniki darnią, trzeba je było codziennie podlewać. To także robi młodzież — bez niej pospłoby nam to w ciągu jednego dnia. Ponadto oczyszczono potoczek i jego brzo-gi. Kopią rów odpływowy, noszą i podają brukarom kostkę brukową i krawężniki. O, proszę, jak to ładnie idzie: ćwiczenia praktyczne przy Liceum Pedagogicznym z Krosna zorganizowała sobie system sztafetowy.

Spojrzałam we wskazanym kierunku: wzdłuż rozsypanych w długą linię chłopów i dziewczynek ciężkie kostki przechodziły z ręki do ręki rytmicznie, jak w zabawie z pierścienkiem.

— A jaki jest stosunek młodzieży do tej pracy?

— Pracują bardzo dzielnie, z zapałem. Zanim tu przyszli, wychowawcy przeprowadzili z nimi pogadanki. Wydajność pracy młodzieży całkowicie zależy od kierownictwa i od wychowawców kolonii. Tam, gdzie dorosli pracują razem z dziećmi, są wyniki najlepsze.

Najważniejsze jest zrozumienie idei, dla której pracują oraz uczucie dumy, że ich drobny wkład pozostał w dziele budowy.

H. P.

„Problemy wychowania w szkole radzieckiej”

Pod tym tytułem wydała ostatnio „Nasza Księgarnia” w formie książki cykl wykładów wybitnego pedagoga radzieckiego, Antoniego Makarenki, w przekładzie dr Janiny Wierzbickiej. Książka zawiera pięć wykładów wygłoszonych przez Makarenkę w 1938 r. dla pracowników Ludowego Komisarzatu Oświaty, a wydrukowanych w całości w wydaniu książkowym już po śmierci autora.

Wykłady te są poświęcone metodom wychowania, karności w wychowaniu, pedagogice indywidualnego oddziaływania, wychowaniu przez pracę oraz stosunkom i atmosferze w kolektywie. Każdy z tych wykładów to odrębny problem wychowawczy, a całość tworzy jakby ogólny zarys teorii nowoczesnego wychowania. Nie jest to jednak, jakby się pozornie zdawało, suchy, podręcznikowy zarys teorii wychowania, ale raczej barwna, żywe opowiadanie o stosowanych metodach i osiągnięciach w całej pracy wychowawczej tego wielkiego pedagoga, który w nowym ustroju socjalistycznym stworzył nowy system wychowawczy. Jest to opowiadanie własnych przeżyć i do-

świadczeń, poparte licznymi przykładami z własnej praktyki i z życia młodzieży. W wykładach tych mamy zawarte poglądy pedagogiczne Makarenki, które z czasem stały się podstawą wychowania w całym Związku Radzieckim. O poglądach tych niech świadczy choćby np. takie słowa Makarenki z wykładu o karności: *Nie ma żadnych urodzonych przestępców ani urodzonych trudnych charakterów. Chłwcy i dziewczęta stają się przestępcami albo nienormalnymi dzięki przestępczej albo nienormalnej pedagogice* (str. 25).

Jest to książka zajmująca, przystępna, toteż czyta się ją jak powieść, z dużym zainteresowaniem, podobnie jak i poprzednio wydany w języku polskim „Poemat pedagogiczny”. Śmiało można powiedzieć, że choć upłynęło 12 lat, książka ta nie straciła swej aktualności i jest bardzo na czasie. Książka ta będzie dla nauczycieli bardzo pożyteczna, zwłaszcza przy samokształceniu w II półroczu i ulatwi ona lepsze zrozumienie zasad II tomu pedagogiki Kairowa.

R—r, Wrocław

Kursy wstępne i zespoły czytelnicze drugim etapem w walce z analfabetyzmem

Prowadzona od 15 miesięcy systematycznie, planowo, masowa akcja likwidacji analfabetyzmu dała już pokaźne wyniki. Rezultatem jednej tylko kampanii jesienno-zimowej jest liczbą 300000 absolwentów kursów nauki początkowej. Mamy już tysiące gromad, setki gmin i kilkanaście powiatów, które zlikwidowały całkowicie analfabetyzm. Głęboki sens rewolucyjnej ustawy o likwidacji analfabetyzmu, masowe osiągnięcia w tym zakresie — to dopiero przygotowanie gruntu pod pełną rewolucję kulturalną. Założeniem pracy Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem jest, by każdy absolwent kursu nauki początkowej nie poprzestał na ukończeniu kursu, lecz mógł uczestniczyć w jednej z wielu form kształcenia dorosłych. Szczególnie chodzi tu o roczniki młodzież, a więc od 14 do 30 lat. Możliwości jest kilka. Absolwenci mogą być kierowani do zespołów czytelniczych, na kursy wstępne szkół podstawowych dla pracujących, na kursy przysposobienia zawodowego (przemysłowego i rolniczego) z tym, że dalsza droga nauki stoi przed nimi otworem (kształcenie korespondencyjne bądź systematyczne w szkołach dla pracujących).

I dlatego równocześnie z walką z analfabetyzmem kładziemy nacisk na masowe uczestniczenie absolwentów kursów nauki początkowej w wymienionych wyżej formach. Celem zabezpieczenia się przed wrotnym analfabetyzmem prowadzone są kursy wstępne w szkołach podstawowych dla pracujących i zespoły czytelnicze. Zespoły czytelnicze w bieżącym

roku wchodzi w okres reorganizacji zarówno pod względem form jak i treści pracy. Dzięki pomocy KUK przeznaczono większe sumy na ich prowadzenie. Od I.X.br., będzie już można prowadzić 10000 zespołów czytelniczych opłacając regularnie ich kierowników (w ramach 4-6 godzin tygodniowo). Na rok 1951 wprowadzona będzie pozycja na zespoły czytelnicze w budżecie Pełnomocnika Rządu, zapewniająca prowadzenie 15000 zespołów.

Obecnie Biuro Pełnomocnika Rządu w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem Oświaty przygotowuje nową instrukcję oraz zestaw książek. Od I.X.br. zespoły rozpoczną pracę na nowych zasadach. Nowości polega na tym, że nie będą one pozostawione same sobie, lecz będą miały przewodnik pracy, zestaw książek i konkretne zadania. W treści pracy nastąpi zmiana w tym kierunku, że każdy zespół będzie pracował świadomie i z określonym celem.

Przez uczestniczenie w zespołach czytelniczych, nastawionych na konkretne zadania, uczestnicy ich ugruntują sztukę czytania, zasmakują w czytaniu dobrych i potrzebnych książek, nauczą się w książkach szukać odpowiedzi na zagadnienia związane z ich praktycznym życiem. Pogłębiając świadomość społeczno - polityczną, wzbudzającą zdobywaną wiedzę z życiem praktycznym uczestnicy zespołów stawać się będą świadomymi uczestnikami budowy nowego życia. W jesieni bieżącego roku Pełnomocnik Rządu wspólnie z Ministerstwem Oświaty i KUK organizuje wielką akcję propagan-

dową w zakresie masowego organizowania zespołów czytelniczych. Idzie bowiem o to, by ani jeden absolwent kursu nauki początkowej nie był pozostawiony bez opieki, lecz dalej mógł się uczyć i pracować nad sobą. Wtedy dopiero ustawa o likwidacji analfabetyzmu będzie w pełni zrealizowana.

Komisje rekrutacyjne do szkół podstawowych dla pracujących, organizacje społeczne, zakłady pracy stają dziś przed nowymi zadaniami. Zadania te wykonają pod kierunkiem nauczycieli, tym bardziej, że przyjdą im z pomocą kandydaci przeszkoleni na kierowników zespołów czytelniczych. W roku ubiegłym Min. Oświaty przeszkoliło bowiem około 6000 kierowników zespołów czytelniczych. W bieżącym roku również przeszkoli się przynajmniej 6000.

TADEUSZ PASIERBIŃSKI

Ośrodki Metodyczne ZHP ważnym czynnikiem wychowawczym

Centralny Ośrodek Szkolenia Kadr w Lidzbarku

Nowe formy pracy wychowawczej z dziećmi. — Ośrodki Metodyczne ZHP, powstające w całym kraju, są wzorowane na radzieckich domach pioniera. Do dnia 1 lipca br. powstało 55 ośrodków, w planie na rok 1950 przewiduje się uruchomienie dalszych 45. Ośrodki te istnieją na szczeblu powiatu, pomagają one szkołom i organizacji młodzieżowej. W najbliższym czasie powstaną także palace dziecka w Katowicach, Łodzi i Krakowie. Zadaniem ośrodków jest pogłębianie wiedzy dziecka nabytej w szkole z uwzględnieniem jego indywidualnych zainteresowań i uzdolnień, wzbudzanie poszczególnych wiadomości w jednolity całość naukowego światopoglądu, wzbudzanie wiadomości teoretycznych z praktyką, z doświadczeniem. Chodzi o to, aby zbliżyć dzieci do procesów produkcji, pokazać im, w jaki sposób technika przychodzi z pomocą człowiekowi, wreszcie dać pewne podstawowe umiejętności praktyczne.

Nowopowstałe ośrodki wywołują żywe zainteresowanie rodziców, którzy trzaskają się o wychowanie swych dzieci i rozumieją, że ośrodki są ważnym czynnikiem socjalistycznego wychowania dziecka. Praca w ośrodkach toczy się w kółkach o różnych specjalnościach np. kółko przyrodnicze, artystyczne, politechniczne, wychowania fizycznego. Kierownikami ośrodków i pracownikami są w większości aktywiści ZMP, rekrutujący się spośród młodzieży pracującej.

Istnieją duże perspektywy rozwojowe ośrodków metodycznych ZHP. Przewiduje się rozszerzenie sieci ośrodków, wprowadzenie nowych działów pracy, stworzenie silnego aktywu dziecięcego i młodzieżowego, uczącego się i wychowującego w kolektywach.

Zasadniczą rolę w pracy i rozwoju nowych placówek wychowania socjalistycznego odgrywa problem szkolenia kadr instruktorów spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej.

W okolicy Lidzbarka na malowniczych terenach pojezierza mazurskiego uruchomiono ostatnio Centralny Ośrodek Szkolenia Kadr ZHP. Ponad dwieście godzin zajęć w ciągu trzech tygodni odbywają tu młodzieży chłopcy i dziewczęta, ZMP-owcy z całej Polski. Rekrutacja na kurs kie-

Szeroka wymiana doświadczeń — główny temat obrad radzieckich konferencji sierpniowych

Sierpniowe konferencje nauczycielskie, odbywające się przed rozpoczęciem każdego roku szkolnego w ZSRR, stały się skutecznym środkiem krytycznej analizy przebytej drogi oraz szeroka wymiana doświadczeń przodujących kolektywów szkolnych i poszczególnych nauczycieli.

Władze szkolne w ZSRR dokładają wszelkich starań, aby w wyniku konferencji sierpniowych nauczyciele przystąpili do pracy z jasną perspektywą na przyszłość, wzbogaćeni nowymi osiągnięciami przodującej teorii i praktyki pedagogicznej.

Pełna realizacja ustawy o obowiązku szkolnym w ramach szkoły siedmioklasowej, analiza wyników nauczania, środki i metody dalszego podniesienia ideowo-politycznego poziomu lekcji oraz walka z drugorocznością — oto zespół zagadnień poruszanych w referacie zasadni-

czym w pierwszym dniu obrad plenarnych oraz w toku dyskusji.

Czołowym zagadnieniem na sierpniowych konferencjach nauczycielskich w ZSRR jest upowszechnienie doświadczeń przodujących nauczycieli. Nie polega ono jednakże tylko na zwykłym wyliczeniu sposobów, przy pomocy których nauczyciele ci osiągają dobre wyniki nauczania. Referenci, którzy podejmują propagowanie z trybuny konferencji sierpniowych przodujących doświadczenia swych kolegów, przeprowadzają wielką robotę przygotowawczą, polegającą na gruntownym poznaniu ich pracy we wszystkich szczegółach, na zbadaniu zasad, jakimi nauczyciel-nowator lub racjonalizator kieruje się w rozwiązywaniu stojących przed nim zadań.

W ZSRR wypowiedziano walkę deklaratywną formie upowszechniania doświadczeń pracy nauczycielskiej.

Nie uda się zainteresować wszystkich nauczycieli danego terenu metodami pracy przodujących kolegów, jeżeli się nie uzasadni ich wyższości nad innymi metodami pracy, jeżeli się nie uzasadni konieczności przejścia tych nowych metod.

Tegoroczne konferencje sierpniowe w ZSRR poświęcą wiele uwagi dwóm zagadnieniom: dyskusji na temat językoznawstwa oraz sprawie teorii akademika Pawłowa w dziedzinie fizjologii. W obu tych dziedzinach wiedzy zaszły poważne zmiany w programach nauczania.

W problematyce tegorocznych konferencji sierpniowych znajdziemy ponadto jeszcze jedną innowację: oto temat referatu w drugim dniu obrad jest dowolny. Może on dotyczyć osiągnięć lub braków danego terenu w zależności od warunków miejscowych.

Wydziały Oświaty przygotowują się szczególnie starannie do pracy w sekcjach. W tym roku szkolnym poświęcił się specjalną uwagę sekcji języka rosyjskiego oraz biologii. W pracach tych sekcji brać będą udział profesorowie wyższych uczelni.

Osobne miejsce zajmują na konferencjach sierpniowych wystawy pedagogiczne, urządzane w skali powiatu lub województwa. Stanowią one niejako ramy estetyczne dla toczących się obrad.

Nauczyciel radziecki przychodzi na konferencje sierpniowe zmobilizowany do aktywnego w niej udziału. Krytyka i samokrytyka jest szeroko przez niego stosowana jako niezawodna broń przeciwko temu wszystkiemu, co mu przeszkadza realizować wielkie zadania wychowania komunistycznego

IDA ALTSZULER

Nauczycielstwo w powiecie lipnowskim ma poważne osiągnięcia

Nauczycielstwo powiatu lipnowskiego pomimo trudnych warunków lokalowych, w jakich zmuszone jest pracować, uczyniło poważny krok naprzód, jeżeli chodzi o wyniki pracy w szkole i w środowisku. Pierwszą troską nauczycielstwa było o osiągnięcia uczniów najwyższego procentu obecności uczniów w szkołach i tak: kiedy w roku szkolnym 1948/49 przeciętny roczny procent obecności uczniów w szkołach wyniósł 93,9% to w roku szkolnym 1949/50 wyniósł on 95,5%, czyli o 1,6% wyższy. Dobra frekwencja uczniów w szkołach przyczyniła się wydatnie do podniesienia poziomu pracy. Kiedy w roku szkolnym 1948/49 promowano przy końcu roku szkolnego do klas wyższych 94,3% ogółu uczniów, to w bieżącym roku szkolnym procent uczniów promowanych do wyższych klas wyniósł 95,9%. Należy tu jeszcze nadmienić, że 632 uczniów otrzymało poprawki — dla uczniów tych nauczycielstwo zorganizowało bezinteresownie pomoc w nauce w czasie wakacji.

Dość pozytywnie przedstawia się procent uczniów, którzy uczą się w szkołach mających klasę VII, wynosi on 67,3%, kiedy w zeszłym roku wyniósł tylko 53,2%.

Następnym zagadnieniem jest czytelnictwo uczniów. W roku szkolnym 1948/49

liczba tomów w bibliotekach szkolnych wynosiła 15 582 tomy — a w tym roku wzrosła do 26 589 tomów czyli przyrost wynosi 11 007 tomów. Każdy uczeń przeciętnie w ciągu roku wypozyczył z biblioteki szkolnej 40 książek.

Czasopism dziecięcych w zeszłym roku szkoły prenumerowały 5 284 egz., a w bieżącym 8 306 egz. czyli przyrost wynosi 3 002 egz.

Następnym zagadnieniem są wycieczki szkolne i na tym odcinku szkoły w powiecie lipnowskim mogą poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Szkoły odbywały wycieczki na terenie powiatu, województwa pomorskiego i całej Polski. Kiedy w roku ubiegłym urządzono takich wycieczek 169 z 6 719 uczestnikami, to w tym roku urządzono takich wycieczek 231, a uczestników było 11 846 czyli 73,3% młodzieży szkół podstawowych wzięło udział w wycieczkach naukowo-krajoznawczych.

Organizacje uczniowskie na terenie szkół mogą się również poszczycić osiągnięciami liczbowymi i tak: drużyny harcerskich w zeszłym roku było 35, które objęły 1 063 harcerzy, obecnie liczbę drużyn harcerskich wzrosła do 102 o 3 637 członków. Kola Odbudowy Warszawy są we wszystkich szkołach i obejmują całą młodzież szkół podstawowych to jest 14 927 uczniów, kiedy w zeszłym roku w Kółkach Odbudowy Warszawy było tylko 1 789 uczniów. W kółkach szkolnych TPP-R jest 2 401 uczniów, w PCK — 1 406 uczniów, w SKP — 1 406 uczniów, w samorządzie szkolnym 11 153.

Kierownicy szkół odbyli 4 669 hospitacji, a więc 1 600 hospitacji więcej niż w zeszłym roku. Praca pedagogiczno-instrukcyjna dała to, że procent promowanych uczniów do starszych klas wyniósł 95,9% czyli o 1,6% więcej niż w zeszłym roku.

Komisje rodzicielskie odbyły 702 walnych zebrań, zebrań przyzwoitych odbyło się 421. Na zebraniach tych ogłoszono 334 referaty, 1 681 rodziców prenumeruje i czyta pismo „Szkoła i Dom”.

Komisje rodzicielskie zdobyły na cele szkolne z różnych imprez 1 836 907 zł.

Wydział Oświaty wykonał wizytację szkół w 102%.

Tak w cyfrach przedstawia się osiągnięcia roczne dobrze pracującego nauczycielstwa w powiecie lipnowskim. Zapyta ktoś, gdzie tkwiła przyczyna zapału do tej pracy. Odpowiedź na to prosta. Siła ta — to konferencja wrześniowa, gdzie omówiono całokształt zadań oświatowych na terenie powiatu — to podjęte zobowiązania, przez masę 377 nauczycieli. Siła ta znajduje się w kolektywnej pracy Rad Pedag., ZPPR, ZOZ, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, i w szkoleniu ideologicznym.

Do osiągnięcia tych wyników pomogła nam Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Tadeusz Zalewski, I sekretarz PK ZPPR w Lipnie, nie szczędził nam swojej pomocy jak i Stefan Ziemiakiewicz, prezes PRN. Gdyby nie bumelanci, to wyniki byłyby jeszcze lepsze.

Bumelanci i ci, którzy jeszcze do tej pory nie nauczyli się rozumieć naszej drogi do socjalizmu — musieli opuścić zawód nauczycielski.

Szczegółę się tak dobrymi wynikami musimy zdać sobie sprawę i z naszych niedociągnięć i to z tych najważniejszych, które utrudniają nam pracę.

1) Brak było wyraźnej i zdecydowanej postawy wobec problemu walki klasowej na terenie szkół, 2) nie zawsze jasno dzieliliśmy przerwaniakami do życia szkoły wrogich wpływów a jeżeli widzieliśmy, wrogich wpływów a jeżeli widzieliśmy, że to nie stać nas było na wyraźną walkę z wrogiem, nie nazywaliśmy po imieniu źródła i kanałów, którymi te wrogi wpływy przenikały. Co gorzej, były wpływy przenikały. Co gorzej, były wpływy przenikały. Co gorzej, były wpływy przenikały.

3) Nie zajęliśmy jeszcze wszyscy zdecydowanej postawy ofensywnej wobec elementów zdecydowanie reakcyjnych i wrogich w naszych środowiskach. Nie wyzwalaliśmy się jeszcze fałszywej, a tak szkodliwej dla postępu, koleżeńskości.

K. CZARNOMSKI

Członek Prezydium PRN

Kier. Wydziału Oświaty

Pomieszczenie dla dzieci członków ZNP w bursach TBS w Warszawie

Zarząd Główny ZNP pragnie zapewnić pomieszczenie młodzieży studiującej w Warszawie zawartą umowę fundatorską z Zarządem Głównym Tow. Burs i Stypendiów, wpłacając na akcje rozbudowy burs centralnych sumę sięgającą 5 milionów złotych oraz dając kompletne wyposażenie dla 50 mieszkanców burs (łóżka, szafy, materace, koce itp.). Na mocy tej umowy posiadamy w bursach centralnych określoną liczbę miejsc, która z każdym rokiem wzrasta w miarę rozbudowy burs. Pierwszeństwo w otrzymywaniu miejsc z kontyngentu ZNP mają uczniowie szkół i liceów zawodowych. Uczniowie szkół ogólnokształcących nie są przyjmowani do burs centralnych, ponieważ mają możliwość kształcenia się w szkołach tego typu w mieście lub w pobliżu miejsca zamieszkania swych rodziców.

Ubiegający się o przydział miejsc w bursie w Warszawie winni natychmiast zgłosić się do Zarządu Oddziału Powiatowego (miejskiego) TBS, na którego terenie działania zamieszkuje rodzice (gdy brak oddziału powiatowego, do zarządu oddziału wojewódzkiego względnie powiatowego, który zastępuje administrację danym powiatem) po druk na podanie. Wypełnione podanie wraz z życiorysem, zaświadczeniem o przyjęciu do zakładu naukowego oraz wyczerpującą opinią ZOZ zaakceptowaną przez Zarząd Oddziału Powiatowego, Grodzkiego lub Sekcji ZNP należy skierować do Powiatowej Komisji Społeczno - Selekcyjnej przy Zarządzie Oddziału Powiatowego (miejskiego) TBS do zakwalifikowania. Po dokonaniu kwalifikacji delegat ZNP do komisji selekcyjnej względnie zainteresowani rodzice lub kandydaci przysyłają podania do Zarządu Głównego ZNP najpóźniej do dnia 10.8.1950 r. do akceptacji komisji selekcyjnej przy Zarządzie Głównym ZNP.

O decyzji tej komisji każdy kandydat w odpowiednim czasie otrzyma zawiadomienie.

O przyjęciu do bursy decydują warunki materialne rodziców kandydata, ich zasługi na polu społeczno-oświatowym oraz walory osobiste i stopień uspołecznienia samego kandydata.

Młodzież, która znajduje się w ciężkich warunkach materialnych, szczególnie sieroty, może jednocześnie ubiegać się w Komisji Społeczno - Selekcyjnej TBS o przyznanie stypendium z fundusów TBS.

Szczegółowych wskazówek udzielają Zarządy oddziałów powiatowych, grodzkich i sekcje ZNP, które posiadają instrukcje dla Komisji Społeczno - Selekcyjnych TBS.

Dwie książki o Ameryce

nia na makro i stosując maski, ale wtedy kilka przedsiębiorcy nieco by się zmniejszyły.

Strasne jest to, że w tym „kraju wolności” nie ma zupełnie ratunku, nie ma możliwości zapobieżenia zbrodni: komisja kontrolująca zawsze znajduje wszystko w porządku, lekarz widzi wszystkie inne choroby oprócz zawodowych, są stąd po stronie wyzyskiwacza. Człowiek pracy jest bezsilny, bezbronny jak niemowlę wobec wilego systemu gospodarczego, wobec skromupowanego od góry do dołu aparatu władzy politycznej i administracyjnej.

Jednocześnie strach przed bezrobociem, ta prawdziwa plaga ludu pracującego w świecie kapitalistycznym, pcha człowieka do podjęcia każdej pracy, choćby w najgorszych warunkach, choćby świadomie z narażeniem życia, byle nie wypaść poza nawias, byle nie powiekszyć i tak już bardzo licznej armii ludzi potrzebnych. Tak wygląda naprawdę ta rzeczywistość, widziana bezpodręcznymi oczami dwóch sumiennych, uczciwych pisarzy.

O ile, w ogóle dola ludu pracującego w Stanach Zjednoczonych jest nie do pozazdroszczenia, to jednak trochę gorzej od doli robotnika białego jest dola Murzyna.

Jaszuński opowiada o pisarzu Ray Sprigle, który chce się przekonać o sobie, jako jest los Murzynów amerykańskich, przez cztery tygodnie udawał Murzyna. Opalwisy się uprzednio możliwie najmocniej, podróżował w towarzystwie autentycznych Murzynów po całym Stanach, jeżdżąc w wagonach dla Murzynów, wchodząc drzwiami dla nich przeznaczonymi, ustępując z drogi białym, znosząc obelgi i ciosy. Po upływie okresu próby doszedł do wniosku, że gdyby musiał w ten sposób przeżyć następne cztery tygodnie, zniechęciłby białych do ostatnich granic. Taką jest dola Murzyna w tym

kraju, o którym nasi śpiewacy wagonowi z czasów okupacji zawodziли: „ach, co za kraj — to istny raj!”

W jaki sposób kapital panuje nad światem pracy w Stanach Zjednoczonych? Oczywiście gospodarczo, oczywiście za pomocą systemu administracyjno-politycznego, ale oprócz tego kapitalizm panuje również nad umysłami klasy robotniczej. Środki do tego są różnorodne: prasa, kino, radio, literatura.

Jaka rolę spełnia prasa? Nie informuje ona, jak to ma miejsce u nas, o postępach w życiu gospodarczym, nie uświadamia człowieka pracy o roli, jaką on odgrywa w kraju, ale przeciwnie, zadaniem jej jest zabawić, rozśmieszyć, rozbudzić żądze sensacji, odwrócić uwagę od zagadnień walki klas. Treść i poziom prasy amerykańskiej jest też w zgodzie z powyższymi założeniami: morderstwa, napaści, rozwydry, skandale, sceny brutalne, głupie, beznamiętne żały. Prasa amerykańska nie daje swojemu przeciętnemu czytelnikowi zupełnie okazji do wysiłku umysłowego, bierze go łatwiną i wyrabia w nim właśnie taki łatwy i płytki smak.

Podobną rolę odgrywa kino, radio i literatura popularna. Poważna twórczość literacka jak również teatr nie ma zupełnie warunków rozwoju, a tym samym możliwości wpływu na społeczeństwo.

Nikt tutaj nie dba o rozwój kultury wśród szerokiej masy, przeciwnie, w interesie klasy posiadającej jest właśnie utrzymywanie kultury szerokiego ogółu na jak najniższym poziomie.

Karnienie społeczeństwa sensacją daje zupełnie logiczne, ale przerażające rezultaty: nieprawdopodobny rozwój przestępczości. Wiele przestępstw zwłaszcza młodych zżynać potem, że na drodze występu popchnął ich film lub powieść.

Pozner opowiada o sytuacjach, które się wydają w połowie XX w. zgola nieprawdopodobne: bogate sklepy w dużych miastach amerykańskich muszą się „ubezpieczyć” u szajki gangsterów, która je szantażuje, a w zamian za pewną regularną sumę obiecuje dać „opiekę”. To zresztą często winienie naraża na napad szajki konkurencyjnej. Przerażające prawo dźgnięcia! Dola amerykańskich kupców, pełna z powyższych powodów niepokoju i strachu, jest nam obfajna, ale jakim prawem amerykańscy politycy chcą narzucać światu te swoje kryminalistyczne kultury?

Grzegorz Jaszuński jeden ze swoich „Szkiców” poświęca Meksykowi. Choć Meksyk to samodzielne państwo, chociaż kapital amerykański potraktował je zupełnie jako swoją kolonię; niszczy jego odrębność gospodarczą, jego samodzielność polityczną i zamyka drogi rozwoju.

I historycznie i współcześnie niebezpieczny to kraj. Ale jego klasa pracująca tworzy oryginalną, samodzielną kulturę przyszłości, w oparciu o przebogata przeszłość. Walka klasowa w Meksyku, jak w całym świecie kapitalistycznym, nie jest zakończona.

Wszystcy nauczyciele powinni przeczytać „Stany nie bardzo zjednoczone” W. Poznana i „Szkice amerykańskie” G. Jaszuńskiego. W świetle materiału, którego te książki dostarczają, zobaczą oni jeszcze jasniej zbrodnicze naszego ustroju.

A sceptykowi, jeżeli tacy jeszcze są wśród nauczycieli, otworzą się oczy.

A. KLUBOWNA

W prasie o sprawach oświatowych WSPÓŁZAWODNICTWO W PRZYGOTOWANIU NOWEGO ROKU SZKOLNEGO

Cicho i niepostrzeżenie przechodzi w naszej prasie codziennej sprawa podjętego współzawodnictwa miast i powiatów w przygotowaniu nowego roku szkolnego. Część podjętych zobowiązań została już przedterminowo wykonana, akcja zatacza coraz szersze kręgi, a w prasie cicho.

„Ekspress Wieczorny” w drobnej notatce petytowej załatwił się z tą sprawą, inne pisma nie powtórzyły nawet w dużym skróceniu artykułiku, jaki podał Agencja Robotnicza, a przecież sprawa ta ma głęboki i poważny sens.

Nauczycielstwo i administracja szkolna włączyły się w potężny już dzisiaj nurt współzawodnictwa, poszły w ślady klasy robotniczej i mają poważne osiągnięcia.

„Ekspress Wieczorny” pisze na ten temat: „Cicho i bez rozgłosu (bardzo niesłusznie!) zresztą odbywa się współzawodnictwo rozpoczęte z inicjatywy nauczycielstwa, współzawodnictwo o należyte przygotowanie nowego roku szkolnego”.

W dalszej części notatki podkreśla wagę tego zobowiązania, które podjęli nie tylko nauczyciele i administracja szkolna, ale przedstawiciele Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych, Partii, związków, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

„Ekspress Wieczorny” podkreśla, że z tego współzawodnictwa korzystają nie tylko dzieci i młodzież szkolna, ale i dorośli, bo np. w Radomiu powstanie 8 nowych szkół dla pracujących, nie mówiąc już o tym, jak skorzysta na współzawodnictwie współpraca szkoły ze społeczeństwem.

Z przyjemnością notujemy te uwagi „Ekspresu Wieczornego”, który dostrzegł tę sprawę i ocenił ją słusznie.

V rozszerzone Plenum CRZZ

Przeszło 500 czelowych aktywistów związkowych z całej Polski, przewodniczących i sekretarzy zarządów głównych i okręgowych oraz przewodników pracy obradowało pod hasłem: „Plan 6-letni to droga do socjalizmu”.

Obradom rozszerzonego Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych przewodniczył Wiktor Kłosiński, który wygłosił referat o zadaniach Związków Zawodowych w realizacji planu budowy socjalizmu. Stwierdził on, że Związki Zawodowe powinny skupić swój wysiłek na 4 problemach: podnieść wydajność wzrostu gospodarczego, zwiększyć oszczędność w naszej gospodarce, walczyć o podniesienie warunków bytu materialnego klasy robotniczej. Przygotować, wychować oraz przeszkolić kadry techniczne niezbędne do realizacji planu 6-letniego.

Zadania te zostaną zrealizowane,

Literatura walcząca o wyzwolenie człowieka

Kilka uwag o postępowej literaturze Zachodu

Zaostrzenie się konfliktów klasowych wewnątrz państw kapitalistycznych, olbrzymi wzrost potęgi Związku Radzieckiego oraz krzepnięcie państw demokratycznych ludowej wytyczają wyraźną linię podziału między światem postępu i pokoju, a światem reakcji i wojny. Ta linia przebiega również wyraźnie we wszystkich dziedzinach twórczości literackiej. W każdym kraju zachodniej Europy i obu Ameryk można zaobserwować, jeżeli chodzi o literaturę, oczywistą przeciwstawność ideowo-polityczną, która da się zawsze sprowadzić do zasadniczego konfliktu naszej epoki.

Odcienie poglądów, artystyczne, różnice w metodzie pisarskiej i w stylu są — rzecz jasna — zarówno w twórczości pisarzy postępowych, jak i w literaturze burżuazyjnej nader liczne, ale w tej różnorodności widać zawsze grę dwóch istotnych sił społecznych, które w ostatecznym rozrachunku decydują o widzeniu świata każdego twórcy. Toteż po jednej po drugiej stronie barykady uwydatniają się pewne wspólne cechy, podkreślające kontrast między literaturą postępową i burżuazyjną. Ten kontrast obejmuje wszystkie elementy tworzący literackiego: wyraża się nie tylko w postawie politycznej pisarza, ale i w jego doborze środków artystycznych, w tematyce, w metodzie kształtowania postaci i zdarzeń, w konstrukcji i klimacie każdego dzieła.

Jakież są najbardziej charakterystyczne znamię postępowej literatury Zachodu, jakie są jej zdobycze i co przeciwstawia ona twórczości pisarzy burżuazyjnych?

Czytelnik, który weźmie do rąk jakąkolwiek książkę demokratycznego pisarza Francji, Ameryki lub Niemiec, zwróci przede wszystkim uwagę na jej wyrazny, ostro zarysowany profil polityczny. O ile mieszczańskie pisarstwo Zachodu usiłują zamaskować swoją polityczną postawę obojętnością wobec dramatu społecznego, który rozgrywa się w społeczeństwie kapitalistycznym, o ile zastępują konkretne antagonizmy polityczne wyimaginowanymi konfliktami moralnymi, o ile wreszcie chronią się przed rzeczywistością w sferze zawiłych i wyabstrahowanych przeżyć psychologicznych, o tyle pisarze postępowi świadomie wprowadzają do swych

utworów motywy polityczno-społeczne, kształtując otaczającą ich rzeczywistość. W ich dziełach życie odzywa się prawdziwym echem. Typowym przykładem jest tu twórczość amerykańskiego pisarza Howarda Fasta, Francuza Aragona i Chilijczyka Pablo Nerudy.

Dziela Fasta można w skrócie nazwać polityczną rekapitulacją historii Stanów Zjednoczonych od czasów wojny wywołanej przez czasów najnowszych.

Mysla przewodnią jego powieści, zarówno gdy chodzi o powieści historyczne („Obywateli Tom Paine’a”, „Droga do wolności”, „Ostatnia granica”) jak i współczesne („Carleton”), jest linia podziału klasowego, linia polityczna, która determinuje akcje i losy bohaterów. Z tego punktu widzenia charakterystyczny jest cykl powieściowy Aragona pt. „Świat realny”, który otwiera „Dzwony w Bazyli”, a zamykają „Komuniści”. Cykl ten jest pomyślany jako epopeja polityczna — obywatelska, która kreśli historię Francji ostatniego półwiecza. Losy bohaterów są tu wkomponowane w historycz-

ne wydarzenia XX wieku i wiążą się ściśle z przebiegiem walk społeczno-politycznych epoki. Przytoczmy wreszcie przykład chilijskiego poety, Pablo Nerudy. Jego poemat „Niech się zbudzi drwa!” ogarnia najważniejsze zagadnienia polityczne naszej epoki: problem wojny, imperialistycznej agresji Ameryki, walki o pokój itd. Antyteza między polityczną bojową i demokratyczną literaturą z jednej strony, a wstępnym i rzekomo apolitycznym pisarstwem z drugiej występuje najbardziej na jaw w kraju, w którym sąsiadują ze sobą dwa systemy społeczne: w Niemczech. Pisarstwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej przedstawia mistyczny (Ernest Jünger), religijny (Alfred Döblin) lub prymitywny, na sensacyjnej przyprawach amerykańskich wzorowanej powieści — skonała literaturę antyfaszystowską. Wymienić wystarczy Arnolda Zweiga „Topór z Wandsbeck”, Anny Seghers „Środni krzyż” i „Umarli pozostają młodzi”, Bechera „Pożegnanie” i Bodo Uhse „Porucznika Bertrama” czy poezje Kurta Bartela (Kuby).

MNH — miasto młodych i przyszłości

Miasto Nowa Huta. Nazwa, która na giełdzie świata na ustach całego kraju, na łamach wszystkich pism. Nazwa, która jak żadna zwiastowała się z innym jeszcze pojęciem. Z pojęciem Planu Sześciolatniego, o którym mówią wszyscy, a nie wszyscy są w stanie wyobrazić sobie, jak to będzie wyglądało. W przestrzeni i w czasie!

Ponad siedemdziesiąt bloków mieszkalnych liczy miasto Nowa Huta, miasto, które robotnicy budują dla siebie, budowniczo dla budowniczych, murarzy dla murarzy, jak nigdy dotąd... Trzydziestą osiem bloków na już dziesięć mieszkańców. Budowę rozpoczęto w r. 1949.

Powstawały dotychczas fabryki w miastach lub obok nich, wywołując mniejszy czy większy wpływ na ich charakter. Powstawały osady przy fabrykach, dorabiała się z czasem „miastowych praw” i awansu... Właśnie miasto, które powstaje dla swojej huty. A huta? Huta powstaje nie tylko, aby podwoić naszą produkcję stali. Huta powstaje także, powstaje właśnie tam, aby zmienić charakter tego pieknego obszaru kraju, któremu kiedyś gospodarka hrabiów i biurokratów zarobiła dziesięć, a mało zaszczytny tytuł „Głódemir”.

Będzie to pierwsze miasto, które żyć będzie „na trzy zmiany”, tak bowiem pracować ma jego trzech — Huta. I nie trzeba, aby robotnik, idąc z wieczornej zmiany przemysłowej z latarką przez przedmieścia ku swemu domowi, jak to się nieraz widać tam, gdzie szlaki górnicze często gęsto prują podmiejskie haldy i wyrobiska. Robotnik Huty, Nowej Huty jest panem i gospodarzem swego miasta. I miasto ma istnieć i żyć dla niego.

A druga rzecz, którą bije w oczy miasto Nowa Huta: jego budowa, jego dzieło — to młodzież. Młodzież, która przyszła tu ze wsi podkarpackich, młodzież, która w brygadach ZMP i Służby Polscy uczy się tu pracy. Pracy na swoim.

W gazetce zalogi Nowej Huty o dumnym tytule „Budujemy Socjalizm” pisze jeden z tych młodych, „Jest wiele określeń Nowej Huty: Huta Gigant, największy obiekt przemysłowy tego typu w Polsce, największa inwestycja Planu Sześciolatniego. Ale najprostszą i chyba najtrafniejszą nazwą jest „NASZA HUTA”. Oczywiście trzeba sobie zdobyć prawo do używania tej nazwy. Nikt nie odmówi tego prawa junakom ZMP i SP!

Nikt nie odmówi tego prawa usłyszawszy, jak entuzjastycznie skandują, przewijając nieraz przemówienie gen. Witolda Krzyżaniaka: „Sześciolatka przed terminem”. Nikt nie odmówi, urzawszy niekończące się kolumny młodych, defilujących po manifestacji na największym placu

miasta, defilujące po raz pierwszy może w swoim życiu w ramach miejskiej manifestacji robotniczej.

Pomiędzy kolumnami brygad ZMP-owskich, pomiędzy junakami w dresach i grupami sportowców, sprężyste defilujące ze swym sportowym rytmizmem, była jedna grupa, która budziła zbyt dużo uczuć, aby można było wyliczyć. Na czele tej grupy transparent „wczoraj”. A za nim pięciu chłopaków w łachmanach z walizkami, torbami — ot tak, jak przez wiele, wiele lat przywykło się widzieć robotnicze dzieci w czasie bezrobocia — nuda i wyczerpanie. A dalej napis „dziś” — i znowu zdawałoby się coś najbardziej zwyczajnego, ale już dzisiaj zwyczajnego. Robotnicze dzieci z książką, linia, cyklem, motyką czy kielnią w ręku — nauka. Dwa tak zwykłe obrazy — a między nimi epoka. Trzecia część grupy — tak już naturalna, że nikogo nie dziwi: oto ci sami młodzi niosą już narzędzia pracy. Oto już w owym „jutro” są „inżynierami, technikami, wykwalifikowanymi pracownikami tej „swojej huty”.

KOMUNIKAT w sprawie zaginionych legitymacji

Zarząd Główny ZNP podaje do wiadomości swych ogniw organizacyjnych, że zaginęły następujące legitymacje ZNP: Z przesyłki nadanej dn. 20.IV.50 do Oddz. Powiatowego ZNP w Starachowicach zaginęły dwie legitymacje oznaczone numerami 165374 i 165375.

Z przesyłki nadanej dn. 26.IV.50 do Oddz. Powiatowego ZNP w Strzelcu zaginęła jedna legitymacja oznaczona nr. 169350.

Z przesyłki nadanej dn. 6.VI.50 do ZOZ przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie nie dojechał adresatowi i następnie zwróconej przez pocztę Zarządowi Głównemu ZNP zaginęły na pocztę legitymacje oznaczone numerami 170297, 170309, 170323, 170324, 170325.

Unieważniamy powyższe legitymacje i prosimy wszystkie ogniew organizacyjne i członków ZNP, aby w wypadku stwierdzenia, że którakolwiek z wymienionych legitymacji znajduje się w użyciu — zatrzymali ją, sporządzili protokół stwierdzający, w jakich okolicznościach posiadacz otrzymał legitymację i protokół ten wraz z wyjaśnieniem swoim i zakwestionowaną legitymacją odesłali do Zarządu Głównego ZNP w Warszawie, ul. Smulikowskiego 6-8.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

WASZYNGTON w ramach polityki „zimnej wojny” i „totalnej dyplomacji” oddawać już wziął jawny kurs na faszyzacje krajów zachodnio-europejskich. Popierając faszystów, zbrodniarzy wojennych w Niemczech zachodnich i we Włoszech, gaullistów i innych zdrajców we Francji — znalazł dla Belgii odpowiedniego człowieka, który miał zaprowadzić tam faszystowskie porządk. Leopold III, były król belgijski wybrnął po wojnie do Szwajcarii, bo zbyt dobrze żył w czasie wojny z Hitlerem, aby móc próbować nadal żyć w Belgii.

POD OPIEKĄ POLICJI

KRÓL na emigracji z punktu widzenia polityki i potrzeb Wasyngtonu — był zmagazynowaną marionetką. Czekano tylko na odpowiednią okazję, żeby marionetkę posadzić na belgijskim tronie. Za królem kolaborantem stał nie tylko Wasyngton, ale cała reakcja belgijska, począwszy od magnatów przemysłowych, a skończywszy na klerze. Przeciwko królowi-zdrajcy stał lud, stała klasa robotnicza, która pod kierownictwem belgijskich komunistów wydała zaciętą walkę wszelkim próbom sprowadzenia Leopolda do kraju.

Sprawa powrotu króla stanęła w parlamencie. Oburzenie mas było tak wielkie, że socjaldemokratyczni posłowie pod naciskiem opinii przyłączyli się do komunistów i opuścili salę, chadecy sami uchwalili powrót króla. W parę dni później, w otoczeniu silnej eskorty myśliwców — Leopold przyjechał do Brukseli. Ale silne oddziały policji na ulicach miasta, a nawet wojsko, nie zdołały powstrzymać potężnych tłumów manifestantów, którzy protestowali przeciw przybyciu Leopolda.

POD NACISKIEM MAS LUDOWYCH

CAŁY kraj żalała potężna fala strajków. W odpowiedzi — Leopold — i jego sprzymierzeńcy z partii chrześcijańsko-demokratycznej dali pierwszą próbę „królewskiej władzy”. Na ulicach miast belgijskich połała się krew. W Grace-Berleur doszło do masakry demonstrantów. Żandarmi strzelali do tłumu seriami z amerykańskich pistoletów maszynowych „Thompson” i rzucali granaty. Władze wydały nadzwyczajne zarządzenia, aby przeszkodzić zapowiadzanemu przez robotników „pochodowi na Brukselę”. Oddziały wojskowe strzegące dróg do miasta otzymały rozkaz: „Nie patyczkować się z nikim”.

Tymczasem socjaldemokratyczni przywódcy, oficjalnie występując przeciw królowi — potajemnie prowadzili rokowania, chęć sparaliżować walkę dołów i „zalaгодzić sytuację”. Postawa klasy robotniczej, zdecydowanej prowadzić walkę do końca — zmusiła jednak Leopolda do opuszczenia kraju. Zwycięska walka

ludu belgijskiego przeciwko jawnym próbom faszyzacji, przeciwko jawnej interwencji amerykańskich imperialistów, pragnąc mieć w Belgii zaufanego stupa — skonsolidowała siły belgijskiej klasy robotniczej, zmogła prestiż i zaufanie w masach do Komunistycznej Partii Belgii. Tej partii, która od początku konsekwentnie kierowała walką przeciwko królowi kolaborantowi.

„OFENSYWA ODWROTÓW”

NIE WOLNO się poddawać. Nie wolno nam stracić ani jednego cala więcej. Walczymy, aby wygrać na czasie, tak jak to robiliśmy od początku — powiedział głównodowodzący amerykańskich wojsk interwencyjnych na Korei — gen. Walker.

Bezpośrednio po tym oświadczeniu armia ludowa zdobyła miasto Czin-dzu i Koczán, a oddziały ludowe zbliżyły się na kilkadziesiąt kilometrów do Fuzanu, „Tak jak to robiliśmy od początku” — mówił generał Walker, mając na myśli „grę na zwłokę”. Tak jak to robili od początku — wycofują się na Korei amerykańscy żołnierze. Komunikaty sztabu Mac Arthura, które nieustannie mówią o „skracaniu frontu” i „planowym cofaniu się na góry upatrzone pozycje” — przypominają do złudzenia komunikaty hitlerowskie.

Mac Arthur planuje na Korei obronę północną — wschodniego wybrzeża, z tym, że linie obronne mają tworzyć trójkąt Fuzan - Pohan - Taegu. Tymczasem coraz silniej wzrasta działalność partyzantów na tyłach amerykańskich i coraz bardziej pesymistyczne są głosy prasy amerykańskiej na temat możliwości utrzymania tego trójkąta.

*
CORAZ silniejsza jest presja Wasyngtonu na atlantyckich satelitów, którzy nie dość gorliwie popierają agresję na Korei. Równocześnie — zwiększa się o 10 procent stan zachodnio-niemieckiej policji. Równocześnie — przez Austrię ciągną transporty amerykańskiej broni dla tytułowej Jugosławii. Równocześnie — coraz bardziej „aktywizuje się” jako sojusznik Stanów Zjednoczonych frankistowska Hiszpania. Równocześnie — cała reakcja amerykańska i zachodnio-europejska uderza na alarm z powodu ogromnego powodzenia akcji sztokholmskiej. Aleja ta, która objęła już około 300 milionów ludzi, denerwuje podlegaczy wojennych. Zwolanie przez delegata Związku Radzieckiego Malika Rady Bezpieczeństwa — wywołało popłoch i zamieszanie w kołach dyplomatów zachodnich. Bo pokojowe decyzje i pokojowe akcje nie tylko godzą w fabrykantów armat, ale prawem kontrastu tym jaskrawiej pokazują milijony pokój narodów całym i awanturnictwo amerykańskich ludobójców.

ZOFIA ARTYMOWSKA

50 nauczycieli w Gdyni otrzyma mieszkania

(Dokończenie ze strony pierwszej)

— Nie — odpowiada nie bez dumy kol. Markiewiczowa, — pięćdziesięciu nauczycieli otrzyma mieszkania na początku roku szkolnego. Proszę przyjechać i sprawdzić.

— Odmładzamy kadry — ciągnie dalej. Przychodzi do nas 1 września 32 młodych nauczycieli, absolwentów liceum pedagogicznego. Każdy otrzyma mieszkanie, poza tym przygotowaliśmy już mieszkanie dla 9 nauczycieli w lokalu byłego inspektoratu szkolnego. Ponadto kilka rodzin nauczycielskich, najbardziej potrzebujących, już miesi się w nowych mieszkaniach, np. kol. Matylda Sowa, Leokadia Zwierzyńska, Izidor Koliczki itp.

— Ale nie poprzestaniemy na 50 mieszkaniach — dodaje kol. Markiewiczowa. Wkrótce nastąpi budowa domu dla 24 nauczycieli przy Szkole —Pomniku. Połowa tego budynku będzie oddana do użytku już 31 grudnia.

Kol. Markiewiczowa jest członkiem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i cieszy się tam wielkim autorytetem.

— Wiele spraw szkolnych mogą być trudności załatwić. Odgód inspektorat

stał się wydziałem oświaty, rola moja zmieniła się radykalnie. Autorytet szkoły wzrasta z dnia na dzień.

Po tej rozmowie pragnę zobaczyć, jak postępują prace na budowlach i przy remontach.

W robotniczej dzielnicy Gdyni, na Grabówku, wzniesiono wspaniały trzypiętrowy budynek szkolny dla dzieci mieszkających tu robotników, stoczniowców gdyniejskich. Nigdzie może ten kontrast pomiędzy starym, złym i niesprawnym a nowym, pięknym i wspaniałym nie rzuca się tak jaskrawo w oczy, jak właśnie tu. „Szkoła—Pomnik” liczy 30.000 m. sześć, 25 sal lekcyjnych, wszystkie gabinety i pracownie, jakie tylko są potrzebne, aby zapewnić pełnowartościowy proces nauczania. Sala teatralna ze sceną i szatnią dla aktorów, sala świetlicowa, sala gimnastyczna, natrysk, biblioteka, szerokie, przestronne korytarze i dużo, dużo światła.

Tysiące dzieci robotników portowych przychodzić tu będzie codziennie po wiedzę, po radość, po nowe życie...

A później już wszystko poszło szybko. Widzieliśmy nowy budynek przedszkola w surowym jeszcze stanie, ale już wzniesiony pod dach.

— Tu też będą się uczyć dzieci robotnicze — wyjaśnia szofer, bynajmniej nie obiektywny widz, a uświadomiony pracownik Miejskiej Rady Narodowej, doskonale orientujący się w sprawach rozwoju szkolnictwa swojego rodzinnego miasta.

Z kolei oglądaliśmy remontujące się szkoły: przy ulicy Dąbki nr 18, przy Robotniczej nr 20, przy ul. Daszyńskiego. — Wszędzie wra praca, wszędzie uwijają się malarze, murarze, stolarze, wszędzie kręci się nieodłączni przyjaciele szkoły — dzieci i ich rodzice, kierownicy i nauczyciele. Wszyscy jednomyślnie zapewniają: Będzie pięknie, Gdynia nie zawiedzie, zobowiązania będą wykonane w pełni!

I trudno im nie wierzyć.

IRENA BIELSKA

INSPEKTORAT SZKOLNY W KAMIENNEJ GÓRZE NIE POMAGA OBOZOM HARCERSKIM

W odległości około 55 km od Szczecina, przy samej granicy polsko-niemieckiej znajduje się wydłużone niemal miasteczko — Nowe Wąpno, a o dwa km dalej osada willowa — Podgródzie.

Obecnie okolica rozbrzmiewa gwarem. Są tu obozy harcerskie z Walbrzycha, Jeleniej Góry, Kamiennej Góry, z Kłodzka i Kątów.

W odległości 800 m znajduje się plaża nad zatoką, na której harcerze spędzają czas używając kąpieli w morzu i w słodkiej wodzie.

Wszystkie kolonie w Podgródziu są radiofonizowane, dzięki czemu młodzież orientuje się dobrze w aktualnych wydarzeniach w kraju i na świecie.

Wyżywienie w pierwszych dniach było nie wystarczające ze względu na wielkie trudności transportowe oraz niedostatek miejscowych spółdzielni i instytucji.

Inspektorat szkolny nie zrobił nic, aby dopomóc w zaopatrzeniu naszej kolonii w żywność.

Stwierdziliśmy, że istnieją warunki do uboju i uruchomienia piekarni na miejscu, ale mimo kilkakrotnych próśb i interwencji Centrala Mięsa i ZSCH nie wydali odpowiednich decyzji.

Minęło już 20 dni od rozpoczęcia turnusu, a Inspektorat Szkolny w Kamiennej Górze przekazał zaledwie dwie piąte sumy zatwierdzonego budżetu. Koniec turnusu przypada na 25 lipca, a ponad 2 miliony zł są zamrożone w Kamiennej Górze. Obiecaliśmy działwie wycieczek do Swinojucia statkiem i nie możemy dotrzymać słowa, ponieważ Powiatowa Komisja Wczasów Letnich w Kamiennej Górze nie potrafi zebrać przyznanych nam sum od zakładów pracy.

Mimo tych wszystkich braków i niedociągłości dzieci są zadowolone z pobytu (twierdzą to na podstawie codziennych rozmów z dziećmi i listów do rodziców).

Dzieci jadają 3 razy dziennie, racji żywnościowych nie wydzielają. Codzien-

nie są zajęcia z instruktorami, którzy starają się, aby zajęcia były jak najciekawsze i jak najbardziej urozmaicone.

WŁADYSŁAW KRÓL

Kamienna Góra

Od Redakcji: Prosimy kolegę inspektora z Kamiennej Góry o wyjaśnienie, dla czego nie zaopiekował się obozem harcerskim?

O PROGRAM DLA KAŻDEGO NAUCZYCIELA

Dla czego programy szkolne drukowane są w niedostatecznym nakładzie? W zeszłym roku szkolnym każda szkoła w naszym powiecie otrzymała po jednym komplecie, bo ilość nadsyłanych inspektoratowi szkolnemu programów równała się ilości szkół w powiecie.

Czy trzeba uzasadniać, że każdy nauczyciel powinien posiadać program swego przedmiotu nauczania, aby móc częściowo do niego zaprzężyć? W mojej szkole 5 nauczycieli uczyło języka polskiego, 4 matematyki itd. Dzielnie się jednym programem powodowało poważne trudności w organizacji pracy. Jeśli nadmienię ograniczenie nakładu programów spowodowane jest oszczędnością to — moim zdaniem — jest to źle pojęta oszczędność.

Jeden z uczestników kursu dla kierowników Pow. Ośr. Dosk. Kadr w Opolu mówiąc o tej sprawie wyraził się w ten sposób, że 1 komplet programów nauczania w szkole to tak jak 1 para butów u biedaka w domu: kto pierwszy rano wstanie, ten jest obuty cały dzień.

Analiza lapidarna, ale wydaje mi się przekonująca.

K. M.

Od Redakcji: Podzielamy zdanie Kolegi, że programy powinny być dostępne w odpowiedniej ilości. Prosimy Ministerstwo Oświaty o ustosunkowanie się do tej sprawy.

O ROLI SĄDÓW I OGRODÓW PRZY SZKOŁACH

Jednym z bardzo ważnych czynników wychowawczych jest praca na roli. W tym celu przy szkołach na wsi i w miastach zakładają się sady i ogrody, w których działwa pod kierunkiem nauczy-

cielstwa pielęgnuje drzewka i uprawia grządki warzyw i kwiatów.

Przy wielu szkołach są urządzenia specjalne kuchnie, w których młodzież przyrządza różne potrawy z warzyw zebranych w ogrodzie szkolnym. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że potrzeby przyrządzania na wsi mało są urozmaicone, zrozumimy potrzebę nauczania w szkołach sztuki gotowania.

Praca na roli wyrabia w dzieciach duże zrozumienie dla ochrony drzew. Na tym odcinku szkoła ma wielką rolę do spełnienia ze względu na ogromne zniszczenia drzewostanu dokonywane przez młodzież szkolną. W szkołach, przy których są i

prowadzone ogródki, młodzież wzrasta w zamiłowaniu do porządku i estetyki. Napewno te dzieci, które zostały wdrożone do pracy w ogrodzie szkolnym, będą prowadzić wzorowo ogród własny, hodując w nim potrzebne warzywa i piękne kwiaty.

U nas na ogół ogrody szkolne są w zaniedbaniu. Zamiast kwiatów i warzyw rosną chwasty, a drzewka nie pielęgnowane zasychają. Należałoby by zwrócić baczniejszą uwagę na poprawę tego stanu rzeczy.

W. Koźmiński

nauczyciel-emeryt

W paru wierszach

ZBIÓRKA NA RZECZ DZIECI I MATEK KOREAŃSKICH

Z inicjatywy powiatowej Rady Związków Zawodowych w Nowym Tomysku (woj. poznański) zorganizowano zbiórke na rzecz dzieci i matek na Korei, ofiar barbarzyńskich bombardowań amerykańskich, Zbiórka przyniosła ponad 100.000 złotych.

50 NOWYCH BOISK SPORTOWYCH W WOJ. ŁÓDZKIM

W przeddzień Święta Odrodzenia w 50 miejscowościach woj. łódzkiego otwarto 50 boisk do gry w siatkówkę i przekazano odpowiedni sprzęt sportowy ludowym zespołom sportowym.

WCZASY DZIECIECE NA DOLNYM ŚLĄSKU

Na Dolnym Śląsku spędza wczasy letnie grupa dzieci węgierskich. Ostatnio młodzi Węgry zwiedzili Jelenią Górę, Szklarską Porębę i muzeum w Cieplichu. Na kolonjach w Dusznikach, Kłodzku i kilku innych miejscowościach Dolnego Śląska przebywają dzieci górników polskich z Francji. Dzieci te robią wycieczki, zwiedzają zakłady pracy, uczą się pieśni młodzieżowych i pogłębiają znajomość

ojczystego języka na specjalnie zorganizowanych ćwiczeniach.

FESTYN SPORTOWY WALKI O POKÓJ

W Gliwicach odbył się wielki festyn sportowy, zorganizowany pod hasłem walki o pokój: 650 robotników i robotnic zatrudnionych w hucie im. Stalina w Zakładach przeprowadziło próbę sprawności na uzyskanie odznaki „sprawny do pracy i obrony”.

NAUCZYCIELE W AKCJI ŻNIWNEJ

Nauczycielstwo, przebywające na Centralnym Kursie dla Kierowników Zespołów Samokształceniowych Nauki o Pielce w Krakowie, doceniając wielkie znaczenie akcji żniwnej, celem uczczenia wielkiej chwili dziejowej, jaką był 22 lipiec 1944 roku dla Polski Ludowej, powzięło na zebraniu ogólnym zobowiązanie: „My, uczestnicy Centralnego Kursu Nauki o Polsce” w Krakowie, zobowiązujemy się przeprowadzić 8 godzin w akcji żniwnej. Równocześnie wzywamy kursy nauczycielskie z terenów Krakowa do podjęcia podobnych zobowiązań”. Zobowiązanie zostało wykonane 15 lipca 1950 r. w PGR Zwierzyniec. Związano i zestawiono 110 łań. Zarząd majątku ocenił prace na 30.000 zł.

Głos Nauczycielski — Tygodnik

Wydawca: Na zlecenie ZNP

I. W. „Nasza Księgarnia”.

Redaguje: Komitet.

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Smulikowskiego 3/8.

Kwartalnie 65 zł, półrocznie 130 zł.

Należność za prenumeratę należy wpłacać do PPK „Ruch” Warszawa, Srebrna 12, konto w PKO I-14009.

Członkowie ZNP, którzy zgłosili prenumeratę w urzędach pocztowych w ramach prenumeraty zleconej, otrzymują „Głos Nauczycielski” bezpłatnie.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Nauczyciele i młodzież szkolna na feriach letnich

Dzieci nauczycielskie odpoczywają w Łomnicy-Zdroju

Dzień na kolonii zorganizowanej przez Oddział Pow. ZNP w Nowym Sączu jest tak opracowany, że prace wychowawcze zajmują w nim dominujące miejsce.

O godz. 6.50 pobudka. Młodszym nie chce się wstawać, ale ciekawość przewyższa wreszcie... co też nowego będzie dzisiaj?... O godzinie 7 krótka gimnastyka i mycie w potoku, chłopcy nieco wyżej, dziewczęta naprzeciw kolonii. Potem apel poranny pod masztem. Dwójkami na śniadanie, najpierw dziewczynki, potem chłopcy. Od 8.30 — 11 czas wypełniony jest zajęciami programowymi w grupach. Są to prace porządkowe koło budynku, pomoc przy sianokosach miejscowej ludności, siatkówka, ćwiczenia w recytacjach i śpiewie.

W czasie godzinnych zajęć własnych załatwia się korespondencję, lekturę, czyta gazetę, wycina i opracowuje „gazetkę ścienną”, przygotowuje materiał do „gazetki mówionej” i tak czas schodzi do o. biadu. Poprzedza go zbiórka pod masztem i odmarsz dwójkami do jadalni. I znowu zesza godzina.

Teraz, tzn. od 13 do 15, następuje „to najgorsze” — „cisza poobiednia” czyli obacanie się z boku na bok, próby usnieć, czasem zakończone wcale zgrabną drzemką w sali lub na kocu pod leszczynami...

Od godziny 15—16 maja miejsce zajęcia świetlicowe w jadalni, są to pogadanki wychowawców, prasówka starszych uczestników, powtórzenia recytacji itp., zakończone bułką z pasztetówką lub twarogiem, ale takim na śmietanie z cebulką.

Od 16.30 do 18.30 zajęcia grupowe, sport, spacerki, tańce, recytacje itp., a słońce chowa się za Kicarz i robi się chłodno... i znowu... jedzenie. Tym razem już ostatnie, kolacja. Po niej gawędy lub „ognisko” i cisza, ale jeszcze zrazu „względna”, cisza „bezwzględna” zapana dopiero po godzinie 22. Tylko kierownik kol. Karol Wójcicki „robi” pocztę, intendencja kol. Ryszard Kler oblicza kalorie, wychowawcy kol. kol. Michalina Tarska i Erazm Rola układają plan zajęć na następny dzień. Higienistka kolonijna kol. Janina Trojan uśmierza już

ból któregoś zęba i rozdała swoim pupilkom „niezawodne” pigułki przeciwszczające. Pod nadzorem ob. Marii Stanek, mistrzyni od spraw kulinarnych, kończy się mycie statków po wieczory i cisza o. gnia „Łomniczanek” na parę godzin letniej nocy.

Po dwu tygodniach, w niedzielę, czas upływa pod znakiem gości. Już od rana panuje nastroj oczekiwania...

Przebież jeszcze czas — mitygują się nawzajem.

— Zaraz... pociąg przyjeżdża o 9, więc o pół do dziesiątej powinni tu być!

— No tak, twoja mamusia, ale mój tatuś z Krystyną to pewnie koło dziesiątej.

— No, a moja mamusia z Wojtusiem to chyba na samym końcu.

— Do mnie pewnie ciocia Bronia przyjeżdża w południe.

— A do mnie tatuś dopiero we środę, bo będzie przejeżdżał na wczasy do Krynic.

Wychowawcy oczywiście pozwalają dziewczynom wyjść kawaleczek naprzeciw. Ida powoli, niepewnie... aż gdy dostrzeż swoich najbliższych, pęda co sił, by ich ucałować, uściśnąć, przywitać „z leżką”...

Mamy zaglądają wszędzie, oglądają wszystko, dopytują ciekawie przede wszystkim o jedzenie. Ich ciekawość zasypkają wieszaki w jadalni jadłospis na dzień bieżący.

Kierownik wyjaśnia grzecznie, że w pierwszym tygodniu mieli duże trudności z dostawą jarzyn, nie było także nowych ziemniaków, nie można było dostać mięsa, więc musiano kaszą i konserwami ugościć „menu”, teraz apropracja jest dobra, terminowa, intendent w porozumieniu z kucharką stara się, aby potrawy się nie powtarzały zbyt często, nie też dziwnego, że apetyty z dnia na dzień wzrastają, do czego niewątpliwie przyczynia się także mineralna woda zwana „żelazistą”, którą z umiarem sączą wszyscy, ponieważ jej źródło znajduje się obok kolonii. Urządzone już wycieczki do „górných” źródeł i do leśniczówki, w programie jest jeszcze wycieczka przez Kicarz do Piwnicznej-Zdroju dla młodszych, o 3 dniowa w Pieniny dla starszych, o ile tylko pogoda dopisze. Jednym słowem im bliżej końca, tym lepiej...

A. S.

Kurs Wychowania Fizycznego w Uście spełnił swe zadanie

Uczestnicy Centralnego Kursu Wychowania Fizycznego dla Administracji Szkolnej w Uście to bynajmniej nie młodzież. Spośród 34 kursistów zaledwie 6 miało mniej niż 30 lat, podczas gdy w wieku od 45 — 50 było 9 osób i tyleż w wieku ponad 50 lat. Nie można się temu dziwić, bo byli tutaj prawie wyłącznie inspektorzy szkolni, kierownicy i dyrektorzy szkół oraz wizytatorzy kurtoryjni ze wszystkich okręgów Polski.

Celem kursu — zgodnie z instrukcją ministerialną — było zapoznanie pracowników administracji szkolnej z ogólnymi zadaniami kultury fizycznej w Polsce Ludowej oraz zdobycie sympatyki i sojuszników dla spraw w. f. „Celem wychowania fizycznego — dodała we wstępnym przemówieniu do uczestników kol. Mroczkowska — jest między innymi napełnienie ludzi starszych entuzjazmem i radością życia, jaką daje ruch i gimnastyka. Przyjechalście tu po to, by się odmłodzić i odrodzić”.

Te pierwsze słowa, jakie wypowiedziała kierowniczka do uczestników kursu w. f., wzięli oni sobie dobrze do serca. A trzeba pamiętać, że nie wszyscy od pierwszej chwili byli pozytywnie do całej sprawy nastawieni. Np. kol. Baystak z Kołaczycy pytał sam siebie: „Po co mnie tu na ten kurs przysłał? Podobne wątpliwości miał kol. Romanowski z Białej Krakowskiej i kilku innych. Wnet jednak zmienili oni swe zapatrywania i po paru dniach stali się najaktywniejszymi gimnastykami i entuzjastami w. f.

W jaki sposób można wytłumaczyć tak radykalne zmiany nastawienia w przeciągu kilku dni?

Po pierwsze zaraz w pierwszym dniu istnienia kursu powołano radę kursu, z energicznym kol. M. Puzem z Gliwic na czele. Rada doskonale zorganizowała współzawodnictwo koleżeńskie, a pewne przejawy sobokstwa i chęć pójścia na łatwiznę zostały przez nią zlikwidowane w zarodku.

Wreszcie na kursie wprowadzona została socjalistyczna dyscyplina pracy, co również przyczyniło się do osiągnięcia poważnych wyników.

Cechą charakterystyczną kursu w. f. dla administracji w Uście była stosunkowo duża ilość zajęć praktycznych, wymagających od uczestników dużego nieza wysiłku fizycznego. Ma to wielkie znaczenie dla praktyki szkolnej, albowiem inspektor czy dyrektor, który „na własnej skórze” odczuł, że praca wychowawcy fizycznego nie jest lekka ani łatwa, niewątpliwie zmieni swoją może błędną lub zgoła krzywdzącą opinię o nauczycielach w. f.

Gimnastyka, gry terenowe, tańce, wycieczki z biwakowaniem, gry drużynowe i lekka atletyka dzięki wysiłkom dobrowe kadry instruktorskiej zainteresowały wszystkich uczestników bez względu na wiek.

Uczestnicy kursu rozwinieli również żywą działalność polityczno-wychowawczą pod kierunkiem kol. Majewskiego z Dziadowa. Na akademii, urządzonej z okazji Tygodnia Korei uczestnicy uchwalili rezolucję, w której wyrazili swe głębokie przekonanie w zwycięstwo bohaterów narodu koreańskiego. Zespół redakcyjny wydał 3 gazetki ścienne, z których jedna poświęcona była także Korei. W ramach Czynu Społecznego z okazji 22 lipca kursieści urządzili boisko do koszykówki dla młodzieży szkoły podstawowej w Uście. Prawie codziennie urządzano prasówki, na których najważniejsze zagadnienia krajoznawstwa, narodowe. W dobrze rozwiniętej „współzawodnictwie na czoło wysunęła się sala nr 14, 15 i 16 za urządzenie świetlicy. O wynikach pracy sportowej najlepiej

świadczy fakt, że reprezentacja kursu w. f. pokonała miejscowy zespół Marynarki Wojennej w siatkówce w stosunku 2:0.

Tyle o dobrych stronach kursu, ale trzeba także wspomnieć o niedociągnięciach. Hierarchicznie na pierwszym miejscu należy wymienić Ministerstwo Oświaty, które szczegółowe instrukcje o organizacji kursu przysłało 11 dni po rozpoczęciu pracy. Na drugim miejscu — Kuratorium Okręgu Szczecińskiego, które nie dopilnowało sprawy sprzętu. Odczuwano, że kurs osiągnął w zupełności wyznaczony cel, dla uczestnikom wystarczający zapas wiadomości o zadaniach w. f. w Polsce Ludowej, o metodach pracy w Związku Radzieckim oraz zdobył kilkudziesięciu nowych sympatyków i entuzjastów sportu, którzy przestali sądzić, że „w. f. jest zespołem łamańców”, a przekonali się, że przy jego pomocy można ułatwić wychowanie nowego człowieka.

Na zakończenie wnioski uczestników kursu wyrażone przez przewodniczącego Rady Kursu kol. Puza: „Kursy tego rodzaju należy urządzać dla szerokiego resz nauczycielskich bez względu na wiek, lecz powinny one trwać 3 tygodnie. Kursy w. f. przyczyniają się do popularyzacji sportu i rozwoju kultury fizycznej w całym społeczeństwie.

BOGUSŁAW PIKORSKI

Kolonia w Zakopanem zorganizowała pomoc w nauce

Szkoła Podstawowa nr 18 w Gdyni zorganizowała dla swych dzieci kolonię w Zakopanem w Domu Dziecka TPD, odpowiadając w zamian swój lokal na Wybrzeżu.

Tak więc 103 dzieci z klas od IV do VII, 2 nauczycieli oraz 4 matki i 1 ojciec — wydelegowani przez komitet rodzicielski i przeszkoleni na specjalnych kursach, zorganizowani przez Kuratorium Gdańskie — osiadło w pięknej willi na Kasprusiach.

Specjalnie zajęło mnie zagadnienie pracy wychowawczej na kolonii.

Trafiliam na odpowiednią chwilę, bo właśnie była pora żywej gazetki, która się tu odbywa codziennie po podwieczorku.

Wszyscy zebrali się w sali jadalnej, bogato ozdobionej hasłami, witrażami, plakatami — wykonanymi przez kolonistów. W tematyce dominują pokój i praca.

Prasówkę rozpoczął przewodnik nauki, uczeń klasy VII, Galon — referując ogólne wytyczne planu 6-letniego.

Drugi z kolei — o jedną klasę młodszy od Galona — mówił o rezolucjach młodzieżowych z terenu całego kraju, dotyczących protestu przeciwko ingerencji amerykańskiej w Korei oraz o powziętych przez młodzież zobowiązaniach produkcyjnych, wreszcie podał informacje o pisarzu bułgarskim Wazowie w związku z 100 rocznicą jego urodzin.

Uczennica VII klasy Oleńka w bardzo treściwym przemówieniu podała historię i zadania SPZM i podkreśliła związek ideowy między ZMP i ZHP. Zebranie zakończono odśpiewaniem piosenek przygotowanych na 22 lipca.

Dzieci wychodzą stopniowo z sali. Dyżurni przygotowują stół do kolacji, kieruje nimi kierowniczka gospodarcza kolonii — jedna z matek.

Zadaje kolegom pytanie.

— Czy macie uczniów, którzy będą zdawać egzaminy poprawcze po wakacjach?

— Jest ich 15.

— Opiekę nad nimi zorganizował nasz przewodnik nauki Galon.

— Na czym polega ta opieka?

— Na apel Galona zgłosili się dobro-

wolnie dobrzy uczniowie, z których każdy wziął pod opiekę jednego kolegę, a jedna dziewczynka aż trzech. Pracują codziennie od godz. 11 do 12. Opiekunowie dowiedzieli się od nauczycieli, co który ma zrobić ze swoim pupilkiem. Prowadzą rodzaj dzienniczek, w których notują tematy, zadane lekcje i uwagi o pracy swoich uczniów.

— Jaki jest stosunek dzieci do nauki na kolonii?

— Poważają i chętni. Członkowie zespołów poszukują się wzajemnie już na pół godziny przed terminem, a ci, co mają stopnie niedostateczne, nieraz samorzutnie rezygnują z jakiegś wycieczki czy zabawy dla odrobienia zadanych lekcji. Egzaminu poprawkowe odbędą się 30 lipca, i jesteśmy pewni, że wszyscy je zdadzą.

Czy pomoc słabym kolegom w nauce to jedyna praca społecznie użyteczna, wykonywana przez kolonistów? — pytam.

— Nie. Staramy się być pożyteczni i dla innych. W Domu Dziecka, gdzie są dzieci od 3 do 5 lat, nasze dzieci urządziły przed domem kwietniki, uporządkowały boisko, sporządziły kosze do śmieci. Teraz zajmujemy się wreszcie zbieraniem i suszeniem jagód i grzybów do spiżarni Domu Dziecka.

— A czy prowadzicie jakieś prace i poza terenem tego domu?

— Oczywiście. Przede wszystkim nasze cotygodniowe ognisko na dziedzińcu ściągają gromady widzów. Poza tym 6-dziennyce prace w Lidze Kobiet, pomagając przy organizowaniu biblioteki, a chłopcy robią zabawki dla jednego z zakopiańskich przedszkoli...

H. P.

Kurs w Zakopanem podnosi kwalifikacje bibliotekarzy

— Wychowanie młodego pokolenia odbywa się poprzez książkę! — oto pierwsze słowa wykładowców na kursie bibliotekarskim nauczycieli szkół podstawowych w Zakopanem, który trwa od 3 do 16 lipca.

Grupa 40 uczestników kursu bibliotekarskiego uważnie słucha wykładowców z dziedziny techniki bibliotekarskiej.

Na sali wykładowcy widać zainteresowanie, wizytator kol. Kisielska rozdała druki katalogowe. Za chwilę będą praktyczne ćwiczenia z działu katalogowania książek.

— Popelniam błąd — mówi głośno nie zdyscyplinowana słuchaczka, ogarnięta zapalem do nowej pracy — inaczej katalogujemy książkę jednego autora, inaczej zaś czterech autorów.

— Proszę koleżanki — mówi głos męski — mam książkę dwóch autorów i nie wiem, czy dobrze skatalogowałem?

— Dla książki dwóch autorów sporządzamy podwójną liczbę kart, zaś trzech autorów — potrójną liczbę kart — przypomina instruktorka.

Interesujące zajęcia słuchaczy kursu są bezpośrednim sprawdzianem niedawno wysłuchanych wykładowców.

Przed słuchaczami kursu przesuwają się coraz to inna osoba z personelu prelektacyjnego. Przybyła do Zakopanem wizytator ministerialny kol. Białkowska informuje słuchaczy o zagadnieniach bi-

bliotekarskich w Związku Radzieckim. Mgr Boberowa omawia literaturę marksistowską. Naczelnik ministerialny, kol. Szurek omawia sprawę organizacji państwa, opartej na radach narodowych i wyjaśnia, że bibliotekarstwo w Polsce Ludowej wchodzi w skład ogólnego aparatu administracyjnego jako składowa część planu sześciolletniego.

Ośmiogodzinne wykłady skończono. Uczestnicy kursu są przemęczeni. Udają się na obiad do pensjonatu, w którym w okresie nasilonego ruchu turystycznego dostatecznie obsługuje się uczestników.

Czy to już wszystko w jednym dniu? O nie! Po zajęciach największa atrakcja kursu: po południu wycieczka w góry. Wyjazd na Kasprowy Wierch i powrót pieszo, w innym dniu wycieczka do Morskiego Oka. Wszystkie wycieczki pod przewodnictwem wytrawnego taternika, dyr. liceum ped. w Zakopanem, kol. Korpacz dają niezatarte wrażenia kursistom.

Zwiedzanie wzorowo urządzonych bibliotek na terenie Zakopanego oraz Muzeum im. Lenina w Poroninie było dopełnieniem kursu bibliotekarskiego nauczycieli szkół podstawowych z kuratorium krakowskiego i rzeszowskiego.

EDWARD PUTOWSKI

Uniejów — Rędziny

OGŁOSZENIA DROBNE

Dyrekcja Państw. Szkół Ogólnokształcących stopnia licealnego w Żolyniu pow. Łańcut poszukuje wykwalifikowanych nauczycieli języka polskiego, matematyki z fizyką i historią, ewentualnie z językiem rosyjskim. Nauczycieli, którzy obejmą kierownictwo bursy TBS, otrzymają bezpłatne utrzymanie i dopłatę. Komitet rodzicielski zapewni bezpłatne mieszkanie. Podania kierować do dyrektora.

Nauczycielka języka francuskiego i rosyjskiego przyjmie lekcje w szkole typu licealnego. Morawska, Lublin, Podwale 11.

Państwowe Liceum Administracyjno-Handlowe w Kraśniku poszukuje nauczycieli: organizacji i techniki handlu, matematyki z fizyką lub chemią i historią.

Dyrekcja Szkoły Ogólnokształcących stopnia licealnego w Koźlu wyl. śląskie poszukuje wykwalifikowanych nauczycieli: historii, geografii z przyrodą lub odwrotnie, łaciny z językiem francuskim lub angielskim, oraz nauczycieli wychowania fizycznego i SP dla dziewcząt. Do objęcia także kierownictwo i wychowawstwo w internacie.

Państwowe Liceum Administracyjno-Handlowe I st. w Żarnowiec ZNP. Zamówienie na „Związkowca” należy przysyłać na adres: Sekretariat Czasopism ZNP, Warszawa, ul. Smulikowskiego 6-8. Kolportaż czasopism związkowych przejęło Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażowe „Ruch”, które wysyła czasopisma wyłącznie na zamówienie pocztowe, dlatego też jeszcze raz prosimy o zastosowanie się do naszych zaleceń, by uniknąć przerwy w otrzymywaniu zamówionych czasopism.

Państwowe Liceum Ogólnokształcące żeńskie w Olsztynie ul. Wyzwolenia 30 poszukuje nauczycieli(ek) fizyki z chemią oraz łaciny. Mieszkanie i utrzymanie w internacie.

KOMUNIKAT W SPRAWIE PRENUMERATY CZASOPISM ZNP

Ze względu na wzmógłony ruch służbowy związany z nowym rokiem szkolnym prosimy o dopilnowanie następujących zaleceń:

1. Koleżanki i koledzy, członkowie ZNP, którzy z początkiem nowego roku szkolnego zmieniają miejsce pracy, winni zamówić w bezpłatnej prenumeracie zleconej „Głos Nauczycielski” i jedno ze związkowych czasopism pedagogicznych w urzędzie pocztowym nowego miejsca pracy.

2. Zamówień należy dokonać przed 20 sierpnia, gdyż tylko w tym wypadku czasopisma będą nadesłane na nowy adres od 1 września.

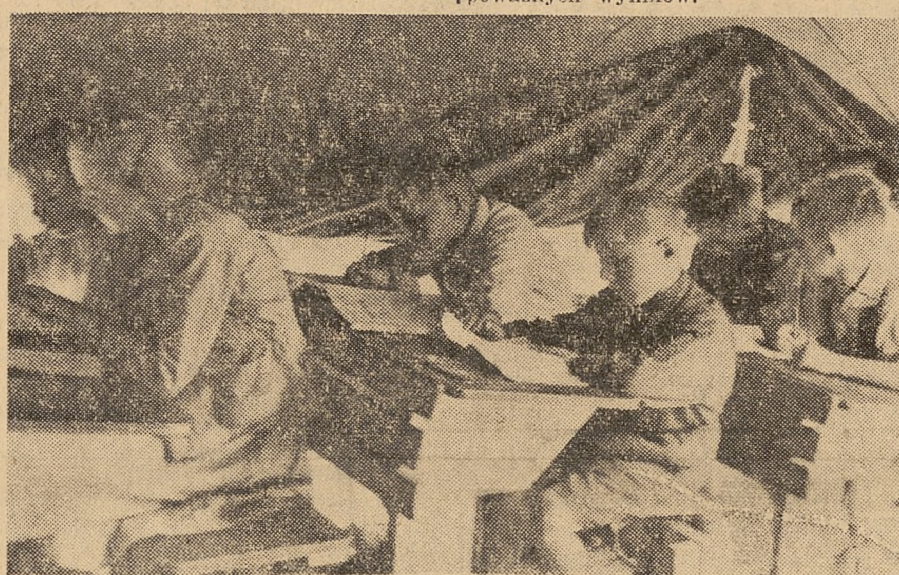
3. W tym samym terminie należy odwołać prenumeratę w urzędzie pocztowym na poprzedni adres. Zarządy ZOZ i MOZ dopinają, by Koleżanki i Koledzy przeniesieni do innych miejsc pracy byli skreśleni z listy prenumeratorów dotychczasowej komórki organizacyjnej.

4. Zarządy MOZ i ZOZ proszone są równocześnie o ułatwienie zamówień czasopism związkowych w urzędach pocztowych dla nowych członków ZNP.

3. Przypominamy, że każdy członek ZNP ma prawo zamówić w bezpłatnej prenumeracie zleconej „Głos Nauczycielski” i do wyboru jedno z następujących pism pedagogicznych: a) „Wychowanie w przedszkolu”, b) „Praca Szkolna” — wariant dla nauczycieli szkół podstawowych, c) „Praca Szkolna” — wariant dla nauczycieli szkół ogólnokształcących stopnia licealnego i zakładów kształcenia nauczycieli, d) „Szkoła Zawodowa”, e) „Nowa Szkoła” (na miejsce „Ruchu Pedagogicznego”).

6. Małżonkowie, członkowie ZNP, zamiast drugiego egzemplarza „Głosu Nauczycielskiego” mogą zamówić „Związkowca”, organ CRZZ.

Również zamiast „Głosu Nauczycielskiego” mogą zamawiać „Związkowca” pracownicy administracji, członkowie ZNP. Zamówienie na „Związkowca” należy przysyłać na adres: Sekretariat Czasopism ZNP, Warszawa, ul. Smulikowskiego 6-8. Kolportaż czasopism związkowych przejęło Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażowe „Ruch”, które wysyła czasopisma wyłącznie na zamówienie pocztowe, dlatego też jeszcze raz prosimy o zastosowanie się do naszych zaleceń, by uniknąć przerwy w otrzymywaniu zamówionych czasopism.



Przy zabawie, pracy i nauce szybko mija czas na kolonistach.



Przy zabawie, pracy i nauce szybko mija czas na kolonistach.

Wczasy nauczycielskie w Wiśle udały się znakomicie

W najpiękniejszym zakątku Wisły — Głębiec malowniczo położona jest szkoła podstawowa nr 4. Piętrowy, biały tynkowy, nowoczesnie urządzony budynek szkolny zdaje się być jeszcze bliższy na tle świeżej zieleni świerków i gór. Budynek otacza jakby srebrzysta wstęga górski strumyk. Tuż za strumykiem skromnie chowającym się w cieniu drzew liściastych biegnie zsoła asfaltowa, wiodąca w jedną stronę do centrum Wisły, w drugą — do Istebnej. Z okien sal szkolnych roztacza się rozległy widok na pobliskie szczyty gór, u podnóżu których biegnie serpentyną kolej żelazna z wysokim na kilkanaście metrów wiaduktem.

Turnus pierwszy wczasów od 2 do 15 lipca 1950 r. był wyjątkowo udany.

Zawdzięczać to należy kierownikowi wczasów, miejscowemu nauczycielowi kol. Józefowi Lipowczanowi.

Kol. Lipowczan, oddany całym sercem pracy pedagogicznej, starał się codziennie nie tylko o dobre wyżywienie, lecz i o wesołe nastroje, starając się o różnego rodzaju rozrywki, by umilił nam dwutygodniowy pobyt w Głębcach.

Pod jego kierownictwem odbyliśmy piękną wycieczkę na Baranę przez Kubalonkę, w której wzięło udział 58 osób, na ogólną liczbę 72 wczasowiczów. Pod jego również przewodnictwem zwiedziliśmy Cieszyń z jego staropolskimi zabytkami

i muzeum. Odbyliśmy też wycieczkę do Ustronia.

Niezapomniane dla nas wszystkich były pokazy tańców góralskich, wykonane przez miejscowy zespół górski na festynie, urządzony z okazji 50-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Wiśle.

Głębiok i niezatarte wrażenie odnieśliśmy słuchając koncertu świetnego zespołu wokalnego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorów RP z Rzeszowa, który specjalnie przybył do Wisły dla umilenia pobytu wczasowiczom.

Spacer, leżakowanie, bridge, szachy, tańce przy adapterze i różne gry towarzyskie — wszystko to przyczyniło się do serdecznego życia się wszystkich.

Wśród tych rozrywek nie zapomnieliśmy również o sprawie samokształcenia. W okresie dwutygodniowym wysłuchaliśmy czterech referatów. W samokształceniu dopomagały nam audycje radiowe.

Turnus nasz odwiedzili dwa razy przedstawiciele Zarządu Okręgu ZNP z Katowic.

Z zalem opuszczaliśmy Głębiec. Wczasy ZNP — to prawdziwy odpoczynek po pracy nauczycielskiej, to nawiązanie nici przyjaźni, to łączność między wszystkimi członkami naszego Związku.

ROMAN ZAWADZKI
Końskie

Kolonie na Pomorzu realizują założenia wychowawcze wczasów

W czasie naszej wędrowki po Pomorzu znaleźliśmy się w Korzybiu, niewielkiej miejscowości, położonej o kilkanaście kilometrów na południowy zachód od Słupska.

W cichym Korzybiu „osiedlili” się dwie kolonie: harceerek z Warszawy i dzieci kolejarzy z różnych stron Polski. Obydwie kolonie od pierwszego dnia nawiązały ze sobą ścisły kontakt i dobrze współpracują.

Kierownikiem kolonii „kolejowej” jest młody nauczyciel ze Szczecina, kol. Zygmunt Karpiński. Pracuje razem z trzema również młodymi wychowawcami dbając o realizację wychowawczych zadań kolonii.

Kolonia posiada samorząd dziecięcy, który reguluje współzawodnictwo uczestników. Samorząd dziecięcy wprowadził współzawodnictwo w zakresie czytelności, obowiązkowości, porządku i pracy społecznej. Jak dotychczas pierwsze miejsce zajął zespół „Głos Głębi” z Warszawy oraz Włodek Komarski.

Przed kilku dniami na masowce kolonijnej na wniosek samorządu dzieci uchwalili uczcić Dzień 22 Lipca przez czyn społeczny, zobowiązując się do oczyszczenia terenu miejscowego tartaku, do uporządkowania boiska sportowego oraz do pomocy PGR-om w żniwach i w wykrywaniu stonki.

Dzieci bezwzględnie przystąpiły do realizacji swych postanowień i przesyłają już 100 ha pola oraz dwa dni pracowały w tartaku. Okazuje się, że wykorzystali kierownik pedagogiczny kolonii i opowiedział dzieciom na miejscu o rozwoju polskiego przemysłu drzewnego w ramach planu 6-letniego.

Do 22 lipca kolonia korzybińska przygotowała się również w inny sposób. Młodzież uczennica warszawskiego Liceum Pedagogicznego, kol. Wiesia Schmidt, wychowawczyni z pobliskiego obozu harceerek w zamian za pomoc instruktora sportowego kolonii „kolejarzy” nauczyła dzieci nieśni proletariackich. Stworzyła ona chór mieszany, który wystąpił na „centralnej” akademii w Korzybiu, którą urządzili wspólnie obydwie kolonie. Ponadto zespół aktorski wyjechał do gminy w Barcinie, gdzie wystawił dla całej ludności sztukę pt. „W piątą rocznicę PKWN”.

Zagadnienia wychowawcze postawione są na kolonii w Korzybiu na pierwszym miejscu. Codziennie przed południem dzieci mają 2 godziny zajęć kulturalno-oświatowych z prasa. W tym czasie odbywają się również zebrania samorządu, na których — jak powyżej — dzielili się — zapadają ważne uchwały. Po południu dzieci mają półtorej godziny zajęć świetlicowych. W tym czasie „zespół redakcyjny” redaguje gazetkę kolonijną, która informuje uczestników kolonii o

ważnych i codziennych wydarzeniach w świecie i w kraju. Redaktorem naczelnym jest Witek Głowa ze Szczecina — przewodnik pracy kolonijnej.

Pozostały czas dzieci spędzają nad jeziorem, na boisku sportowym i „na jedzeniu, które jest obfite, doskonale przyrządzone i odżywcze. To też młodzież nie narzeka na warunki i jest w pełni zadowolona. Dobrośla apropracja to zasługa kierownika administracyjnego kol. Popowczyka oraz bardzo pracowitego zespołu kuchennego.

Kolonie w powiecie miasteczkim są już dobrze zagospodarowane i nie ma powodów do narzekań. Stan taki jest zasługą pracowników inspektoratu szkolnego i wiceprzewodniczącego miasteczku Powiatowej Rady Narodowej, ob. Pawlaka, który razem z referentem opieki nad dzieckiem kol. Gajdicką oraz inspektorem szkolnym nieustannie wizytują wszystkie kolonie, usuwając natychmiast niedomaganie.

W pierwszych dniach lipca pewne trudności sprawili ognia harcerskie z Komendy Stołecznej ZHP Warszawa—Śródmieście, która przysłała na teren powiatu 911 dzieci bez zezwoleń Pow. Komisji Wczasów Letnich, bez uprzedniego zamówienia artykułów żywnościowych, prawie bez pieniędzy i dokładnej instrukcji dotyczącej prowadzenia kolonii. Podobnie bez uprzedzenia PKWL przybyła do Warcina Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca im. Hofmanowej w Warszawie. Trudności w zakwaterowaniu i transporcie zostały szybko przezwyciężone, a godnym uwagi jest fakt, że mimo niespodziewanego przybycia na teren powiatu kilkuset dzieci, nigdzie nie zanotowano braków w apropracji, która zorganizowana została bardzo sprawnie. Inspektorat szkolny pospieszył z pomocą wszystkim potrzebującym koloniom, udzielając pożyczek pieniężnych oraz kakao, tłuszczu i mleko w proszku. Przydzielił też kilku lekarzy i higienistów. Dzieci te niezwłocznie akcji chwilowe trudności zostały pokonane.

Trzeba jednak mocno podkreślić, że żadna kolonia nie powinna przyjeżdżać bez uprzedzenia i zezwolenia Pow. Komisji Wczasów, ponieważ „dzikie” kolonie utrudniają całą pracę i mogą zaważyć na jej realizacji. Trudności, które powstały w powiecie miasteczkim, udało się przezwyciężyć jedynie dzięki ofiarnej pracy inspektoratu szkolnego i pomocy PRN, nie powinny one jednak i nie mogą służyć za precedens. Instytucje muszą poważnie ustosunkować się do sprawy kolonii letnich i ponosić pełną odpowiedzialność za wysłaną młodzież. Kolonie w pow. miasteczkim zorganizowane dobrze, a na przykładzie kolonii w Korzybiu poznaliśmy, że również dobrze realizują one wychowawcze założenia dziecięcych wczasów letnich.

P. B.